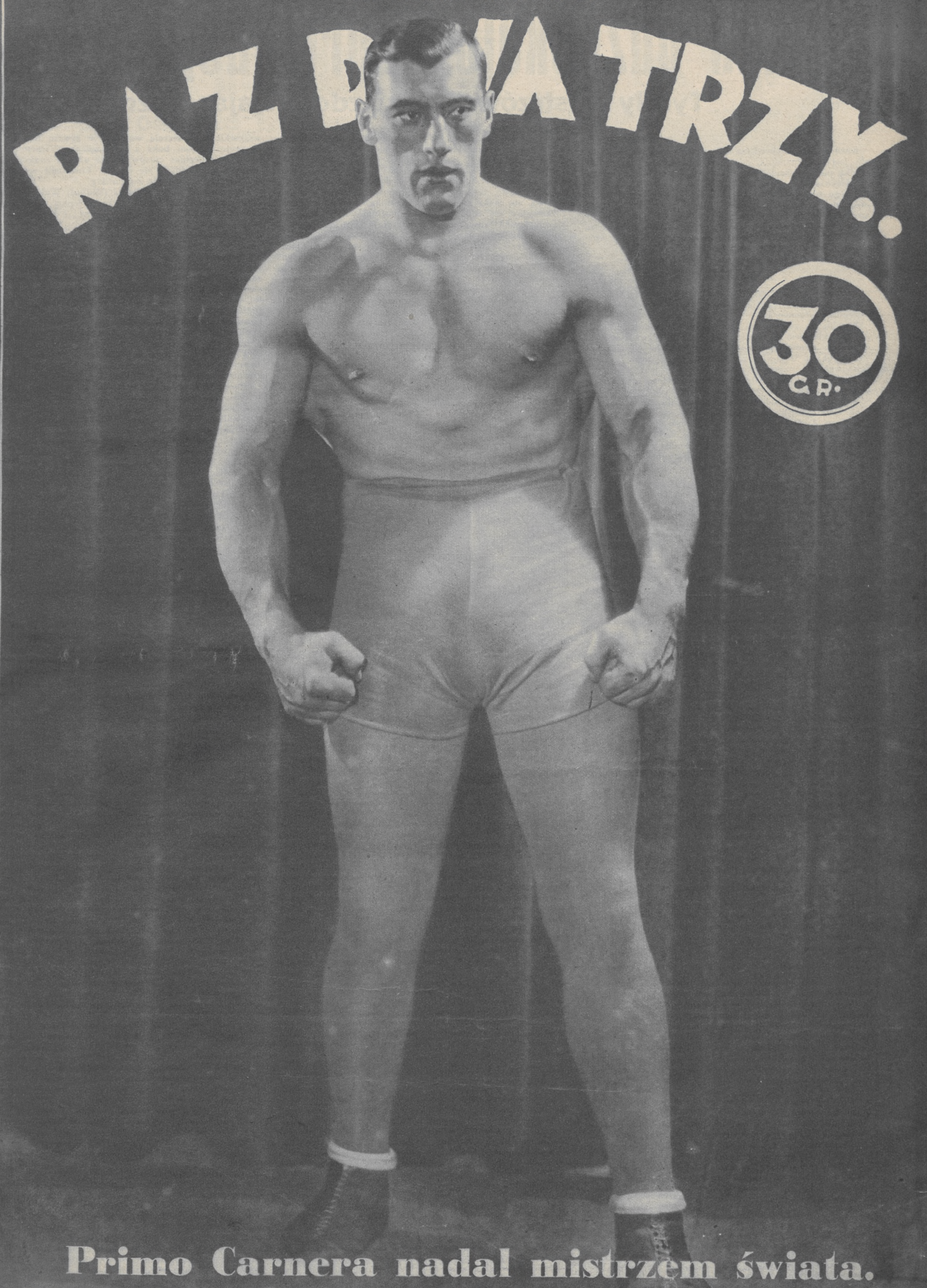
ROK IV. WTOREK 6 MARCA 1934. Nr. 10 (151).
CENA DLA CZECHOSŁOWACJI Kč. 1.20

RAZ DWA TRZY..

ILUSTROWANY KURYER SPORTOWY

30 GR.



Primo Carnera nadal mistrzem świata.

Mistrz świata w boksie Primo Carnera utrzymał tytuł mistrza, bijąc onegdaj w Miami-Beach, Amerykanina Tommy Loughrana zdecydowanie na punkty.

Poznań odzyskuje supremację w pięś

Tytuły mistrzów Polski zdobywają: Poznań 4, War

Poznań, 2 marca.

Każdorazowa największa rewja czołowych rękawic Polski jest dla Poznania, gdzie boks cieszy się szczególnie wielką poularnością, *prawdziwem świętem tego nawskróś męskiego sportu*. Dowodem tego, że przez wszystkie trzy dni tego niezwykle ciekawego i emocjonującego turnieju obszerna hala reprezentacyjna Targów Poznańskich szczelnie wypełniona była publicznością, która z niebywałem zainteresowaniem śledziła przebieg spotkań, a nawet brała w nich żywy udział, zachęcając walczące strony do jak największego wysiłku.

Do XI bokserskich mistrzostw Polski stanęło

64 zawodników,

reprezentujących 10 okręgów. Nie stawił swych zawodników pomimo zgłoszenia, podobnie jak przed rokiem, okręg *stanisławowski*.

Z roku na rok udział startujących w wielkiej batalji pięściarskiej jest *liczniejszy*. W roku 1932 na ringu poznańskim przewinęło się *48 asów* naszego pięściarstwa. Przed rokiem w stolicy na jubileuszowych mistrzostwach startowało *58 zawodników*.

Do tegorocznych mistrzostw stawiły poszczególne okręgi następującą ilość reprezentantów: *Warszawa* przybyła w składzie najliczniejszym z 11 zawodnikami, wśród których brakło mistrza Polski wagi pośredniej chorego *Pisarskiego*, *Łódź* wystawiła 9-kę, *Poznań i Śląsk* po 8, *Pomorze i Lwów* po 7, *Kraków* 5, *Białystok* 4, oraz *Wilno i Lublin* po 3 reprezentantów. Ze znanych pięściarzy obok wspomnianego wyżej Pisarskiego zabrakło *Garncarka, Jarząbka i Biangi*.

Perypetje z wagami.

Podczas ważenia zawodników — okazało się, że *Chrostek*, najpoważniejszy pretendent do tytułu mistrza w wadze piórkowej, co zresztą potwierdziły walki, z powodu niedopatrzenia własnego, niemniej i kierownictwa okręgu, miał *nadwagę około 150 gr.* Chrostek zdecydował się walczyć wobec tego *w wadze lekkiej*, wśród znacznie groźniejszej konkurencji. Również reprezentant Łodzi — *Spondenkiewicz* wykazał nadwagę i nie wziął udziału w zawodach. Na przyszłość zalecałoby się, ażeby organizatorzy mistrzostw stawili do dyspozycji okręgów wagę.

Badania lekarskie przeprowadzili szybko i sprawnie pp. dr *Schulz i Matelski*. Wszyscy zawodnicy okazali się zdrowi i zdolni do tak poważnego wysiłku.

Z niemal 20 min. opóźnieniem wchodzą na ring po jednym zawodniku i delegacie każdego okręgu, których podobnie jak przedstawicieli władz, prasy i publiczność wita przemówieniem najwyższy włodarz nawy pięściarskiej w kraju dyr. *Baranowski*, prezes PZB. W krótkich słowach wyraża w imieniu PZB swe zadowolenie z pracy okręgów i zawodników, dziękuje za pomoc ze strony władz, a w szczególności składa podziękowanie prasie, po czem uważa XI mistrzostwa Polski, odbywające się po raz piąty w grodzie nadwarciańskim, za otwarte.

Bezpośrednio potem występuje 16 par do walk. Spotkania wykazały znaczną poprawę zawodników młodszych okręgów, których cechowała obok braków technicznych przedewszystkiem trema i brak obycia ringowego. Młodzi pięściarze czuli się nawet pod koniec walk lepiej, aniżeli na początku.

Słabo, może nieco prymitywnie walczyli *Leoniak i Wrosz*. Nieco lepiej *Bąkowski-Wróblewski, Kazimierski-„Jerzy II" i Rotholc-Górecki* (Śl.). Pozostałe walki wypadły ciekawiej i stały na poziomie wyższym. Najpiękniejsze i żywo oklaskiwane walk stoczył *Forlański-Woźniakiewicz, Mieczysławski-Ożarek i Sipiński-Talko*.

Pierwsza detronizacja mistrza Polski.

Wielką sensacją było przekonywujące zwycięstwo Moczki nad zbyt pewnym siebie mistrzem Polski, Polusem, który tak niespodziewanie zdetronizowany, rzewnie się po walce rozpłakał.

Mieczysławski został

skandalicznie pokrzywdzony przez sędziów

w spotkaniu z przereklamowanym *Ożarkiem*, co wywołało nieopisaną, ale kulturalną demonstrację (na ring nie padły żadne przedmioty) całej widowni. Ożarek — to zawodnik b. prymitywny, dysponujący w tej chwili jak najlepszemi walorami na pięściarza i posiadający nieprawdopodobnie silny cios, jednak nie celny. Długotrwała wrzawa i gwizdy trwały niemal aż do końca walk. Nawet licznie skonsygnowana policja obstawiła ring w obawie przed ewent. niespodziankami. Sędziami, którzy wydali tak niewłaściwe orzeczenie, byli pp. Gucki (Poznań), Wodzisławski (Łódź) i Cynka (Śląsk).

Wogóle forma pięściarzy stołecznych, walczących pierwszego dnia za wyjątkiem *Forlańskiego* pozostawiała wiele do życzenia. Bardzo korzystnie zaprezentowali się *Kozłowski, „Andy" i Hołowacz*. Nieźle wypadł występ *Talki i Schiraka*.

Funkcje sędziów poza wyżej wymienionymi pełnili pp.: Załpatka, Kolasiński, Derda, Janicki, Moskal i Pasturczak. Wśród sekundantów zauważyliśmy kilku znanych eksmistrzów, jak Konarzewskiego, Stępniaka, Arskiego i Wendego.

Wyniki pierwszego dnia.

WAGA MUSZA: Górecki (Śl) był przez dwa starcia niemal równorzędnym przeciwnikiem dla słabo walczącego mistrza Polski *Rotholca*, który w trzeciej rundzie poznał słabe strony przeciwnika i wypunktował go pewnie

Sobkowiak (Poznań) przez wszystkie trzy starcia góruje nad *Sanderem* (Wilno), jednak wskutek niemal zupełnego braku wyczucia dystansu nie jest w stanie wygrać walki przez k. o.

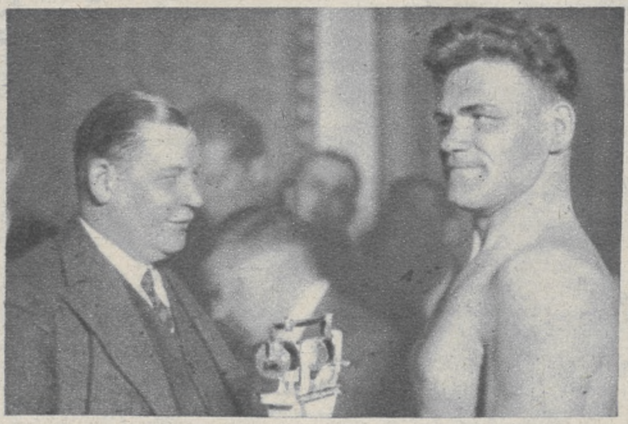
WAGA KOGUCIA: Kozłowski (Pomorze)—*Schirak* (Lwów). Pomorzanin pokazał bardzo ładną, spokojną i celową walkę. Schirak, gdyby nie trafił odrazu na tak silnego, ale mało znanego przeciwnika, napewno zakwalifikowałby się conajmniej do półfinałów. W trzeciem starciu lewe i prawe proste oszałamiają Schiraka, którego *gong ratuje od k. o.*

Kazimierski (Warsz.) walczył bardzo słabo z debjutującym *„Jerzym II"*, który gdyby był się prędzej zorjentował o słabych punktach Kazimierskiego — miał szanse spotkanie wygrać.

Polusa (Warszawa) wita galerja, jako „dezertera", co jednak na nim nie robi zbytniego wrażenia. *Moczko* (Sl) z miejsca atakuje, nie dopuszczając do głosu mistrza Polski, który w trzeciej rundzie otrzymawszy kilka celnych sierpowych — *nie jest w stanie podjąć się walki* Ślązak, wśród frenetycznych braw schodzi jako *zwycięzca* z ringu.

WAGA PIÓRKOWA. Rudzki (Śląsk), broniąc swego tytułu, miał w *Hołowaczu* (Lwów) twardego i odważnego przeciwnika, który rutynowanemu Ślązakowi kilka razy porządnie się „odgryzł". *Rudzki wygrywa na punkty.*

Kajnar (Poznań)—*Piotrowicz* (Białystok). Poznańczyk



Moment ważenia zawodników przed mistrzostwami. P. Zapłatka z POZB waży znanego zawodnika śląskiego Wockę.

z miejsca naciera, jednak nie umie odpowiednio zareagować na sposób walki Piotrowicza. W trzeciej rundzie walka jest nieciekawa, gdyż Kajnar zmęczony ustawicznem polowaniem na k. o., walczy nieczysto. *Na punkty zwycięża reprezentant Poznania.*

Forlański (Warszawa) i *Woźniakiewicz* (Łódź) przez wszystkie trzy starcia walczyli w żywem tempie. Zaprezentowali oni boks z *jak najlepszej strony*. Mający bogatszy repertuar ciosów, lepsze uniki i znakomicie wykorzystujący odbicie się od lin, Forlański wygrywa nie wysoko, ale *zasłużenie na punkty*.

Matuszczyk (Śląsk)—*Klaces* (Wilno). Walka słaba, minęła bez wrażenia. Zwyciężył nieco lepszy *Matuszczyk*.

WAGA LEKKA: Bąkowski (Warsz.) i *Wróblewski* (Pomorze) przez całe niemal trzy rundy walczyli w zwarciu. Spotkanie to nie mogło się więc podobać, gdyż często musiał ingerować sędzia. U Wróblewskiego raził *zupełny brak ciosów*. Na punkty wygrał *Bąkowski*.

Sipiński (Poznań)—*Talko* (Wilno). Reprezentant Wilna zaimponował niebywałą odwagą. Wykorzystując jedynie swój silny cios, dążył uparcie, aczkolwiek bezskutecznie do k. o. Sipiński jest jednak zbyt zwinnym i bystrym pięściarzem i chociaż z trudem uchronił się od silnego ciosu przeciwnika, który pod koniec sam jest „groggy". Wobec tego sędzia przyznaje *zwycięstwo Poznańczykowi przez techniczny k. o.*

WAGA ŚREDNIA: Najprymitywniejszą walkę stoczyli *Leoniak* (Lwów) i *Wrosz* (Pomorze). W trzeciem starciu nieco więcej atakuje *Leoniak i wygrywa punkty.*

Ożarek (Warszawa)—*Mieczysławski* (Kraków). Pierwszy w tym dniu walczący zawodnik krakowski z miejsca zyskał sobie sympatję całej widowni swą efektowną i celową walką. Nieliczne ciosy Ożarka wytrzymał świetnie, stale parł naprzód i w trzeciej rundzie posłał raz do „4" na deski swego przeciwnika, który spotkanie kończy zupełnie wyczerpany. Na sali rozlegają się głośne okrzyki: *„Brawo Wisła"*, gdyż wszyscy są przekonani w zwycięstwo Mieczysławskiego. Jednak sędziowie zawyrokowali inaczej. Należy podkreślić piękny gest Ożarka, który podniósł do góry rękę swego przeciwnika, co przyznaje wyższość Mieczysławskiemu.

WAGA PÓŁCIĘŻKA: Przybylski (Poznań) miał nader trudną przeprawę z *Kłodasem* (Łódź). Przez dwie rundy toczyła się walka ze zmiennem szczęściem. Dopiero w trzeciej Przybylski trafia kilkakrotnie swego przeciwnika w żołądek, Kłodas idzie raz na deski i *przegrywa na punkty.*

WAGA CIĘŻKA: Spotkanie to miało przebieg b. krótki. *Piłat* (Poznań) z miejsca ujął inicjatywę w swe ręce i niewątpliwie byłby wygrał spotkanie *nawet przez k. o.* Jednak *Wocka* (Śląsk) do drugiego spotkania już nie stanął, ponieważ... *pękły mu spodenki*. Nie posiadając zapasowych, został przez sędziego zdyskwalifikowany.

Protest Mieczysławskiego uwzględniony.

Późną nocą zebrała się komisja odwoławcza, która *rozpatrzyła protest* Krakowa, zgodny zresztą z całą opinją publiczną w sprawie walki *Mieczysławski — Ożarek*. Okazało się, że skutkiem pomyłki sędziów *przyznano niesłusznie zwycięstwo Ożarkowi*, wobec czego zdecydowano *powtórzenie w drugim dniu zawodów.*

Drugi dzień zawodów.

Poznań, 3 marca.

Drugi dzień zawodów stał na nieco niższym poziomie. Należy to sobie tłumaczyć *przemęczeniem niektórych zawodników.*

Walki w tym dniu były bardzo interesujące w wagach cięższych. Z zawodników wyróżnili się przedewszystkiem swą efektowną walką *Chrostek*, wielce obiecujący *Czortek*, niemniej i *Forlański*, który zakwalifikował się już do finału.

Z okręgów, które coraz to większemi krokami zbliżają się do naszej czołowej klasy, należy przedewszystkiem wymienić dobrze przygotowanych do mistrzostw zawodników *Pomorza i Krakowa*, chociaż ci ostatni mieli jakieś dziwne przejścia z wagami.

Do najefektowniejszych walk tego drugiego wieczoru pięściarskiego należy spotkanie *Chrostka z Białasem, Rogalskiego z Moczką i Forlańskiego z Matuszczykiem.*

W wagach cięższych wciąż jeszcze wykazują zawodnicy nasi

poważne braki techniczne.

Coprawda dwóch naszych najlepszych reprezentantów górnych kategoryj, tj. *Majchrzycki i Chmielewski* spotkają się w półfinałach. O *Piłacie* oczywiście nie wspominamy, gdyż jest on w tej chwili *bezkonkurencyjny* i jak na stukilowca wyjątkowo silny. Publiczność do samego końca wytrwała na miejscach.

Wyniki szczegółowe są nast.:

Na wstępie rozegrano walkę w wadze średniej między *Mieczysławskim* (Kr.) a *Ożarkiem* (W-wa), powtórną, a to na skutek protestu, założonego przez delegatów Krakowa.

Walkę inicjuje Krakowianin. *Ożarek* systematycznie poluje na k. o. Pierwsza runda z lekką przewagą dla *Mieczysławskiego*. W drugiej rundzie Mieczysławski zadaje kilka celnych ciosów, które wyprowadzają Ożarka na pewien moment z równowagi. Runda ta przynosi *dalszą lekką przewagę ambitnie walczącemu Krakowianinowi*.

W trzeciej dopiero rundzie *„nadziewa" się Mieczysławski na cios Ożarka* i idzie na deski raz, drugi i trzeci — *poczem sędzia przerywa walkę i Warszawianin zwycięża przez techn. k. o.*

Publiczność przyjęła zwycięstwo Ożarka gwizdami. Moralnym zwycięzcą pozostał jednak *Mieczysławski*, albowiem wynik rewanżowej walki nie mógł przynieść innego zakończenia, jak zwycięstwa Ożarka, ponieważ mniejsza siła fizyczna Krakowianina (który walczy w wyższej niż powinien, wadze) nie mogła wytrzymać kolosalnego naparcia i siły ciosów Ożarka w dwóch dniach pod rząd.

WAGA MUSZA: Sobkowiak (Pz)—*Rotholc* (W-wa). W pierwszej rundzie Poznańczyk idzie na krótko raz na deski, poczem przejmuje inicjatywę, którą utrzymuje do końca rundy. Po drugiej walce, prowadzonej dość ostrożnie, na początku trzeciego starcia *Rotholc celnym sierpowym posyła Sobkowiaka na deski*, który szybko wstaje i podejmuje energiczną kontrakcję. Rotholc przetrzymuje lepiej trzecie starcie i *zapewnia sobie cenne, aczkolwiek nieznaczne zwycięstwo na punkty.*

Juszczyk (Kraków)—*Thur* (Lwów). Po bardzo zażartej i w szalonem tempie prowadzonej walce, obfitującej w liczne serje ciosów, zwycięża *zasłużenie ambitnie walczący Krakowianin.*

Pawlak (Łódź)—*Czortek* (Pomorze). Pięknie zaprezentował się Pomorzanin, demonstrując wszechstronny boks. Jest prawdziwą rewelacją mistrzostw w wadze muszej. — Zwyciężył wysoko na punkty twardego *Pawlaka*. Schodzącego z ringu Pomorzanina nagrodziła publiczność burzą oklasków za jego nader efektowną walkę.

Raźniewski (W-wa)—*Górecki* (Białystok). Walka toczy się przez cały czas na dystans, jest jednak mało ciekawa w pierwszych dwóch starciach. W trzeciej *Górecki atakuje przez cały czas i zwycięża pewnie na punkty.*

WAGA PIÓRKOWA: Kozłowski (Pomorze)—*Kazimierski* (W-wa). Po pierwszej nagół wyrównanej walce przechodzi Pomorzanin w drugiej do zdecydowanej przewagi, jednak w trzeciej początkowo traci kilka punktów, by pod koniec *przejść* do generalnego ataku i *wygrać spotkanie po heroicznej walce*. Zwycięstwo Pomorzanina oklaskiwano entuzjastycznie.

Moczko (Śląsk)—*Rogalski* (Poznań). Bardzo sympatyczna i „fair" walka przyniosła zupełnie zasłużone zwycięstwo lepiej orjentującemu się Rogalskiemu na punkty.

WAGA PIÓRKOWA: Rudzki (Śl)—*Kajnar* (Pz). Zawodnicy ci stoczyli walkę bardzo nieczystą, która robiła chwilami wrażenie zapasów. *Wątpliwe zwycięstwo na punkty przyznano Rudzkiemu.*

Forlański (Pz)—*Matuszczyk* (Śl). Przez wszystkie trzy starcia *lekko góruje Forlański, który zasłużenie wygrywa na punkty.*

WAGA LEKKA: Sipiński (Pz)—*Bąkowski* (W-wa). Obaj walczą równym stylem, przyczem Bąkowski dąży więcej do zwarcia, podczas gdy Sipiński lepiej czuje się w walce na dystans. Po długim namyśle *sędziowie przyznają zwycięstwo technicznie nieco lepszemu Sipińskiemu.*

Taborek (Łódź)—*Cegłarz* (Lublin). Po mało ciekawej i prymitywnej walce *wygrał na punkty Taborek.*

ciarstwie polskiem.

szawa 3, Pomorze 1.

Chrostek (Kraków)—*Białas* (Śląsk). Krakowianin zaimponował swoją niespotykaną *żywiołowością i brawurą.* — Przez wszystkie trzy rundy szedł w morderczem tempie Chrostek, nie dopuszczając ani przez chwilę do głosu Białasa. Zaznaczyć trzeba, że Chrostek w chwili walki wykazywał wagę piórkową, a mimo to pokonał zdecydowanie znacznie cięższego pzeciwnika. *Zwycięstwo Chrostka przyjęła publiczność żywiołowemi oklaskami.*

Pierwsze nockauty.

Banasiak (Łódź)—*Schreiber* (Lwów). *Łodzianin zwyciężył w pierwszej rundzie przez k. o.*

WAGA PÓŁŚREDNIA: Stahl (Łódź)—*Kaczmar* (Lwów). Lwowianin znacznie ustępował rutynowanemu Stahlowi, który posłał Kaczmara dwukrotnie na deski i *wreszcie wygrał przez k. o.*

Matiukow (Wilno)—*Kuśnier* (Białystok). Zawodnicy poza ustawicznem polowaniem na k. o. niczego ciekawego nie pokazali. Sędzia w trzeciej rundzie *przerywa walkę, przyznając zwycięstwo Matjukowi przez techniczny k.o.,* co sędzia p. Gucki powinien był uczynić już znacznie wcześniej.

Bieniek (Śląsk)—*Seweryniak* (W-wa). Seweryniak, dzięki większej rutynie i wytrzymałości im bliżej końca powiększa swój stan punktowy nad ambitnie walczącym i posiadającym silny cios Ślązakiem. *Zwycięża na punkty Seweryniak.*

W tej samej wadze *z powodu nadwagi Kolonki (Kraków) wygrywa w. o. Anioła (Poznań).*

WAGA PÓŁCIĘŻKA: Przybylski (Poznań)—*Morawa* Kraków. Po dwóch, naogół wyrównanych starciach, trzecie należy zdecydowanie do Poznańczyka, który wykazał większą wytrzymałość i szeregiem celnych ciosów przeważnie sierpowych zapewnił sobie zwycięstwo na punkty.

Wezner (Pomorze)—*Antczak* (Warszawa). Przez pierwsze dwie rundy lekko *góruje Antczak*, który w trzeciej jednak „puchnie". Runda ostatnia należy do *Weznera. Wygrywa nieznacznie na punkty mistrz Polski Antczak*, który *wykazał słabą formę.* Ogłoszenie wyniku przyjmuje galerja z niezadowoleniem.

Urban (Lublin) — *Wurm* (Lwów). Urban walczył nadzwyczaj prymitywnie, unikając starcia z przeciwnikiem. Już w pierwszej rundzie zapoznał się z deskami ringu, wstając dopiero przy dziewięciu. W drugiej rundzie, podobnie pada na ring. wobec czego sędzia *przerywa walkę, przyznając zwycięstwo Wurmowi przez techniczny k. o.*

Wystrach (Śląsk)—*Karpiński (Warszawa).* Walka dwu rutynowanych zawodników toczyła się aż do uderzenia końcowego gonga bardzo zażarcie. Przez długi czas losy się ważyły. Ostatecznie *nieznacznie zwyciężył Karpiński.*

WAGA CIĘŻKA· Piłat (Poznań)—*Krenc* (Łódź). Krenc w drugiem starciu otrzymuje silny cios i w chwili gdy sędzia wylicza go, *sekundant rzuca na znak poddania się ręcznik.*

W tej samej wadze *Chistowski* (Pomorze) zwyciężył *Szwarkowskiego przez tech. k. o. w pierwszem starciu.*

Finały.

Poznań, 4 marca (Tel). Po trzech dniach walk zakończyły się w niedzielę wieczorem indywidualne mistrzostwa bokserskie Polski. Do walk finałowych zakwalifikowało się 5 *reprezentantów Warszawy, 4 Poznania, 3 Pomorza*, po jednym *z Krakowa, Łodzi, Śląska i Lwowa.* Finały były istotnie

kulminacyjnym punktem sensacyj i niespodzianek.

Z mistrzów *jedynie Antczak* (Warszawa) *utrzymał swój tytuł mistrzowski*, do poprzednio zdetronizowanych przybył jeszcze dziś zeszłoroczny mistrz wagi muszej *Rotholc* (Warszawa), oraz trzykrotny mistrz Polski *Rudzki* (Śląsk), który utracił tytuł po morderczej wprost walce z *Forlańskim* (Warszawa), lecz wykazał przytem *szczytową wprost wytrzymałość, ambicję i ofiarność.* Była to *najbardziej zażarta walka finałowa.*

Nowe pokrzywdzenie krakowskiego boksera.

Najmniej przekonywująco zdobył mistrzostwo *Sipiński* (Poznań) w wadze lekkiej. *Chrostka* (Kraków), który obok dwóch Pomorzan *Czortka i Kozłowskiego, był trzecią rewelacją tegorocznych mistrzostw, wyraźnie pokrzywdzono, przyznając zwycięstwo Sipińskiemu.*

Tegoroczne finały najtrafniej można określić

renesansem starych rutynowanych zawodników,

jak *Majchrzyckiego, Seweryniaka* i

i rehabilitacją mistrzów z r. 1932,

a to *Rogalskiego i Sipińskiego*, do których dołączył się nienotowany dotychczas na liście mistrzowskiej *Czortek* z Pomorza i bezonkurencyjny *Pilat* z Poznania.

Nowi mistrzowie.

W kolejności poszczególnych wag tytuły mistrzów zdobyli: w wadze muszej: *Czortek* (Pomorze), w koguciej: *Rogalski* (Poznań), w piórkowej *Forlański* (Warszawa), w lekkiej: *Sipiński* (Poznań), w półśredniej: *Seweryniak* (Warszawa), w średniej: *Majchrzycki* (Poznań), w półciężkiej: *Antczak* (Warszawa) i w ciężkiej: *Piłat* (Poznań).

Według okręgów *Poznań zdobył cztery mistrzostwa* (w roku ubiegłym (1), *Warszawa 3* (3), *Pomorze po raz pierwszy w dziejach polskiego boksu zdobyło tytuł mistrza.*

Łódź i Śląsk nie zdobyły żadnego mistrzostwa,

co stanowi również *olbrzymią niespodziankę* XI mistrzostw bokserskich.

Najciekawsze były walki *w wagach niższych.* Z wyższych wag jedynie walka *w wadze półśredniej* zasługuje na wyróżnienie. Waga średnia była *najmniej ciekawa.* — Jedynem k. o. wieczoru zakończyła się

walka w wadze ciężkiej.

Organizacja była wzorowa i zasługuje na specjalne podkreślenie.

Funkcje sędziów pełnili kolejno pp. *Koprowski* (Pomorze), który był najlepszy z wszystkich, *Derda* (Poznań), *Kolasiński* (Poznań) i *Moskal* (Kraków). Publiczność wypełniła olbrzymią halę do ostatnich miejsc, mimo podwyższonych na finały cen wstępu. Na zawodach obecny był m. in. bawiący w Poznaniu podsekretarz stanu M. S. Wewn. p. *Karszo-Siedlecki.*

Przebieg walk.

był następujący: Krótko po godzinie 19-tej wszyscy zawodnicy wkraczają na ring i ustawiają się w półkole. Prezes POZB por. *Łapiński* ogłasza finały za otwarte, poczem zawodnicy wznoszą okrzyk na cześć Rzpltej, podchwycony przez publiczność, a orkiestra odgrywa hymn narodowy. Wyniki poszczególnych walk były nast.:

WAGA MUSZA: Rotholc (Warszawa)—*Czortek* (Pomorze). Czortka wchodzącego na ring witają oklaski publiczności, natomiast Rotholca witano gwizdami. Pierwsza runka kończy się lekko dla Czortka, w drugiej więcej punktuje Rotholc. Trzecia runda decydująca mija wśród *ogólnego podniecenia widowni.* Mały i zwinny Czortek ujmuje inicjatywę, punktuje więcej, kilkakrotnie jednak nadziewa się również na ciosy, mimo wszystko dobrego Rotholca. *Zwycięstwo Czortka, który odbiera tytuł Rotholcowi, wita publiczność burzą oklasków.* Por. Łapiński dekoruje zaraz nowego mistrza szarfą o barwach narodowych, wręczając również szarfę wicemistrzowi.

WAGA KOGUCIA: Kozłowski (Pomorze) — *Rogalski* (Poznań). Pierwszą rundę traci Kozłowski, druga jest wyrównana. Trzecia przynosi *morderczą wymianę ciosów.* Większa rutyna ringowa *dopomaga Rogalskiemu do uzyskania zasłużonego zwycięstwa.*

WAGA PIÓRKOWA: Rudzki (Śląsk)—*Forlański* (Warszawa). Szalone tempo z miejsca nadaje Rudzki. W połowie rundy niespodziewany cios podbródkowy zwala z nóg Ślązaka w rogu ringu. Za chwilę *Rudzki pada poraz drugi, a gong ratuje go przed k. o.* W drugiej rundzie mordercze tempo nie ustaje. Rudzki wykazuje *nadludzką wprost wytrzymałość na grad ciosów, któremi zasypuje go Forlański.* W trzeciej rundzie Rudzki pracuje jak maszyna, *walczy wprost bohatersko, stawiając wszystko na jedną kartę.* Utraconych punktów jednakże już nie może nadrobić i *przegrywa na punkty.* Po raz pierwszy w historji polskiego boksu *Śląsk został bez jednego tytułu mistrzowskiego.*

WAGA LEKKA: Chrostek (Kraków)—*Sipiński* (Poznań) Pierwsze starcie kończy Chrostek dla siebie zwycięsko, goniąc chwilami Sipińskiego na ringu, który przed morderczemi ciosami swego przeciwnika ma wyraźny respekt. *Druga runda również należy do żywiołowego Krakowianina.* Sipiński walczy *nieczysto, obraca się i unika zetknięcia się z Chrostkiem.* W trzeciej rundzie sytuacja jest ta sama. Ogłoszenie zwycięstwa Sipińskiego *krzywdzi wyraźnie Chrostka.*

WAGA PÓŁŚREDNIA: Stahl II (Łódź)—*Seweryniak* (Warszawa). Pierwsza runda wyrównana. Na początku drugiego starcia Seweryniak od ciosu Stahla *omal nie wypada z ringu.* Poprawia się jednak pod koniec rundy i punktuje całą rundę, *słusznie uzyskując tytuł mistrza*, który uzyskuje po całorocznej utracie.

(Dalszy ciąg na stronie 6-tej).





Powyżej na lewo: Badanie zawodników na mistrzostwach Polski w boksie. Pierwszy od lewej dr. H. Schulz bada Sobkowiaka, obok dr Matelski przeprowadza badanie Rogalskiego. Powyżej na prawo: Kolegjum sędziów na mistrzostwach Polski w Poznaniu

Pogrom mistrza hokejowego Europy w Polsce.

Team Polska—Team Niemcy 5:0 (0:0, 3:0, 2:0).

Katowice, 26 lutego.

Zwyciężyliśmy!... oto okrzyk, jaki w dniu 26 lutego 1934 wzniósł się wieczorem na sztucznym torze łyżwiarskim w Katowicach po meczu Polska—Niemcy, by odbiwszy się od wysokich kominów fabrycznych i wież kopalnianych Śląska, popłynąć szerokiem echem po ziemiach całej Rzeczypospolitej.

Dzień 26 lutego 1934 r. pozostanie na zawsze jedną z rzadkich, ale jasnych chwil naszego skromnego i bezbarwnego tegorocznego sezonu hokejowego, jako *prawdziwie wartościowy dorobek sportowy i... propagandowy!*

Zwyciężyliśmy bowiem w sposób *przekonywujący* i nie ulegający żadnej wątpliwości, pewnych siebie gości, uzbrojonych do tego w świeżo zdobyty tytuł *mistrza hokejowego Europy*, w stosunku imponującym pięciu bramek, w obecności *6.000 widzów*, z których przecież niejeden w sposób zbyt wyraźny życzył sobie, by wynik ten mógł brzmieć odwrotnie.

Wynikiem tym hokej polski przypomniał Europie, że *istnieje*, chociaż go nie było w Medjolanie i że najpoważniejsze nawet zespoły muszą się z nim zawsze liczyć.

Przyznać trzeba przedtem objektywnie, iż zapowiedź tych zawodów względnie wybór Niemiec, po ich ostatnich sukcesach w czasie mistrzostw świata w Medjolanie za przeciwnika dla drużyny polskiej, nie mogącej wykazać się żadnymi poważniejszymi spotkaniami zagranicznymi,

wywołały wiele zastrzeżeń

w naszem społeczeństwie. Reflektowano raczej na zespoły *Kanady, Ameryki, Czechosłowacji*, względnie *Austrji...* a nie na Niemców, do których nigdy nie mieliśmy szczęścia i z którymi właśnie teraz całe społeczeństwo nie życzyło sobie porażki.

Nikt jednak nie przewidział, iż losy potrafią być tak zmienne, iż wszelkie zastrzeżenia i obawy przemienią się w sukces i radość, a hokejowy mistrz Europy, Niemcy, wyjadą z tak dotkliwą porażką.

Nim teraz zkolei przejdziemy do omówienia samych zawodów, konieczną okazuje się rzeczą wyjaśnić w sposób ostateczny *charakter oficjalny tego meczu* i zapodać wszystkie ciekawe towarzyszące mu okoliczności.

Dlaczego nie Polska—Niemcy?

Przedewszystkiem stwierdzić należy z całą stanowczością, iż zawody powyższe rozegrane zostały oficjalnie jako zawody międzypaństwowe *Polska—Niemcy*. Zdecydowanego tego oświadczenia domaga się całe społeczeństwo, ponieważ w dniu następnym po zawodach niektóry odłam społeczeństwa, jak i cała prasa niemiecka Śląska chcąc umniejszyć sukces nasz twierdzą, iż mecz powyższy rozegrany został między *Teamem Brandenburgji a Teamem Polski Północnej, względnie Południowej*? Tego rodzaju postawienie sprawy nie może nas ani na chwilę zadowolić, a interes sportu polskiego *wymaga jej wyświetlania*.

By więc położyć kres wszelakiego rodzaju plotkom, zmierzającym do zlekceważenia naszego sukcesu, przytoczę pokolei przebieg pertraktacji o przyjazd Niemców do Polski oraz oświadczenie miarodajnych osób w powyższej sprawie.

Jak doszło do meczu Polska—Niemcy?

Gdy tylko PZHL rozpoczął starania o zaangażowanie drużyny Niemiec, miał tylko na myśli *tę samą reprezentację*, która występowała i zdobyła tytuł mistrza hokejowego Europy w Medjolanie. W ten sposób poinformowane zostało też społeczeństwo oficjalnemi komunikatami w prasie codziennej o zawodach międzypaństwowych w pierwszym terminie 17—18 lutego, wyznaczonych do Krynicy. Niestety terminu tego Niemcy nie dotrzymali, tłumacząc się przemęczeniem swej drużyny reprezentacyjnej i prosząc o przełożenie zawodów na następny tydzień, t. j. 25 lutego. PZHL prośbę tę zaakceptował.

Z tych pierwszych już pertraktacyj jasno wynika, iż sami Niemcy uważali spotkanie to jako *międzypaństwowe*, w przeciwnym bowiem razie wysłaliby odrazu taki czy inny team hokejowy!

W następnym tygodniu *PZHL reklamował ustawicznie zawody jako międzypaństwowe* i w takiem brzmieniu odwoływał je drogą radjową, na skutek panującej w Krynicy odwilży. Nigdzie ani słowa... nie było o jakimś teamie?

Gdy w poniedziałek znów w południe przybyły obie drużyny do Katowic, korespondent Wasz otrzymał od przedstawiciela PZHL p. *Gordziałkowskiego* oficjalną odpowiedź, iż *mecz odbędzie się w ramach zawodów międzypaństwowych*.

Tego samego zdania był również kierownik drużyny niemieckiej p. *Bischof...* jak się jednak później okazało... *do chwili skończenia gry*. Tak wygląda więc zewnętrzna strona. By zaś zmusić nasze władze PZHL do zajmowania zawsze zdecydowanego stanowiska, wyjaśnię całą tę sprawę z punktu widzenia... interesów gości. Powołam się zaś na prywatną rozmowę kierownika drużyny niemieckiej p. *Bischofa*, jaką miał z jednym z graczy polskich już podczas pobytu w Polsce.

Kompetentne czynniki w Berlinie były z początku za wysłaniem całej reprezentacji Niemiec w składzie „medjolańskim". Po pierwszej jednak odmowie na 17—18 lutego, na skutek widocznie zaszłych zmian w programie imprez niemieckiej reprezentacji, p. *Bischof*, przybywszy jednego wieczoru do Sportpalastu, otrzymuje polecenie wyjazdu do Polski i zestawienia składu z wolnych jeszcze graczy *B. S. Brandenburg, mistrza hokejowego Niemiec*. P. Bischof osobiście miał wiele zastrzeżeń, czy w takim składzie może jechać do Polski, zażądał jednak na wszelki wypadek wzmocnienia tego składu przez graczy *Römera* i *George'a* (BSC). Graczy tych bezzwłocznie otrzymał.

O jakimś więc rezerwowym garniturze Niemiec... nie może być mowy, ponieważ skład ich opierał się na

drużynie mistrza hokejowego Niemiec

B. S. Brandenburg z Berlina, wzmocnionej graczami *Berliner S. C.—Berliner E. C. i S. C. Tiegel*. W zespole gości grało więc *aż 4 „medjolańczyków": Kaufmann, Römer, George i Herker*, nie licząc „kanadyjczyka" *Dawidoffa*.

Z tego wszystkiego wynika w rezultacie, iż *Niemcy za pewni siebie, zlekceważyli sobie nas całkiem widocznie*, sądząc, iż niekompletny nawet zespół mistrza Europy wystarcza do pobicia Polaków. Goście pozatem występowali *w swych reprezentacyjnych kostjumach*, w jakich grali w Medjolanie i jakich używają do spotkań *międzynarodowych*.

Jeśli chodzi teraz o zespół nasz, to przecież wszyscy dobrze o tem wiedzą, iż *była to*

nasza reprezentacyjna drużyna

a nie jakiś team, osłabiona tylko brakiem *Materskiego* i *Zielińskiego*.

To też słowa oburzenia słyszeć można było po meczu ze strony polskiej publiczności, gdy megafony ogłosiły zwycięstwo Polski w stosunku 5:0 nad *kombinowanym teamem Berlina!? — Doprawdy polska gościnność i kurtuazja wobec zagranicy niema sobie w świecie równych!* Dlatego więc płaci się *ciężkie pieniądze* zagranicznym drużynom, dlatego *od trzech tygodni reklamuje się zawody jako międzypaństwowe*, by wobec *wysokiej porażki gości uznać ich na skutek braku energji i większego poczucia samodzielności... kombinowanym teamem międzymiastowym!? Dlaczego...* panowie z PZHL?

Nie pozostają i nasi dłużni gościom. Wołkowski podciąga raz za razem, zapomina jednak o swoich partnerach. Wreszcie wyjazd *Nowaka* i zainicjowany przez niego atak

przynosi nam prowadzenie,

albowiem *Nowak*, otrzymawszy na skrzydle krążek, podjeżdża spokojnie pod bramkę i *strzela tak silnie, iż krążek, odbiwszy się od nóg i kija Kaufmanna, wpada jednak po linji aż do bramki*. Entuzjazm na trybunach przeogromny, fakt zaś prowadzenia dodaje naszym sił i wiary w zwycięstwo.

W następnej niemal minucie następują dwa *„popisowe" wyjazdy Sokołowskiego* z obrony, w *imponujący sposób pod bramkę Niemców*, zakończone po wyminięciu wszystkich przeciwników celnymi strzałami... i

dwoma następnemi bramkami.

Kaufmann nie miał tu nic do powiedzenia... a trzecia bramka strzelona z „backhandu" była wprost *„majstersztykiem"!*

Publiczność szaleje na trybunach!

Prowadzimy 3:0!

Drużyna nasza zaczyna *zdecydowanie przeważać*. Nawet słabszy nasz dotychczas atak wykazuje postępy, albowiem *Król* zaczyna przypominać sobie swoje żywiołowe „ciągi" na bramkę, a zagrania *Sabińskiego*, słabego fizycznie, uchodzą za szczyt *techniki* w sytuacjach podbramkowych.

W 3-cim okresie dalsze 2 bramki.

Po drugiej tercji, Niemcy sami *proponują już przerwę* 10-minutową, po której przesuwają najlepszego swego gracza *Römera* z obrony do ataku. Polska zaczyna słabszą zmianą, oszczędzając się na koniec gry, na decydującą rozgrywkę. Niemcy, widząc swój los, *niemal przypieczętowany* i nie mając nic do stracenia, dokładają wszelkich sił, by jeszcze zmienić wynik gry. W ataku doskonały *George*, nowy talent Niemiec, łącznie z Kanadyjczykiem *Dawidoffem*, przechodzą siebie samych. Atak gości strzela raz za razem. Stogowski ledwo nadąży z ustawianiem się. Rzecz oczywista, iż

gra zaczyna przybierać na ostrości,

zwłaszcza ze strony niemieckiej obrony, która atakuje ostro napastników polskich. Odczuł to może najlepiej *Wołkowski, któremu nie udał się ani jeden przebój*. Ten okres gry przerywa dopiero sędzia polski p. *Kulej*, wystawiając jedynego zresztą podczas całego meczu gracza, *Hafnera* na minutę.

Tempo gry dochodzi do *zenitu*. Sytuacje podbramkowe zmieniają się z nieprawdopodobną szybkością, z przewagą jednak na naszą korzyść. *Publiczność upomina się jednak głośno o Sokołowskiego*, nawoływując go do wyjazdów. Dzielny Lwowianin nie daje się prosić. Wykorzystawszy odpowiedni moment, rusza jak burza naprzód, schodzi następnie na prawe skrzydło, ściągając tam obronę przeciwnika, a oddawszy w idealny sposób krążek na przeciwną stornę, *staje się w 90% współautorem czwartej bramki*, strzelonej bezapelacyjnie przez nieobstawionego *Kowalskiego*.

Gdy zaś po zmianie ataku, *lewoskrzydłowy Król*, pozwoliwszy sobie na jeden ze swoich niebezpiecznych biegów, *dalekim, ostrym strzałem umieścił* poraz *piąty* krążek w bramce Niemiec, *rozpacz ich nie miała granic. Jak prawdziwi jednak sportowcy, wytrwali do końca w walce „fair"* i otwartej, wiedząc, iż nic już nie zdoła zmienić ich losu.

Wśród *niebywałych okrzyków radości* schodzi następnie drużyna Polski z lodowiska, podczas gdy ani jeden oklask *nie padł pod adresem gości ze strony licznej, a zawiedzionej publiczności niemieckiej*.

Jak grały obie reprezentacje?

Reasumując teraz przebieg całego spotkania, to stwierdzić należy objektywnie, iż zespół gości nie był *znów tak słabym*, aby zasłużył na tak wysoką porażkę. Sami Niemcy po zawodach oświadczyli, iż

Polacy grali wspaniale i zaskoczyli ich swą formą i postawą,

Najlepszą częścią drużyny niemieckiej była *obrona*, świetna pod względem taktycznym, doskonale wyzyskująca swe siły fizyczne i niebezpieczna w wyjazdach. Królował tu bezsprzecznie stary „internacjonał" *Römer*. Z obu napadów, lepszy był atak *Brandenburgji* w składzie *George-Herker-Hafner*. Wszyscy jeżdżą naogół odbrze, strzelają z każdej sytuacji, doceniając przy tem w przeciwieństwie do nas *grę zespołową*.

Drużyna Polski zwyciężyła *w porywający sposób*. Nie świadczy to znowu o jej znakomitej formie. Wprost przeciwnie należy mieć do niej *bardzo wiele jeszcze zastrzeżeń*. Na wysokości zadania stanęły

tylko formacje defensywne.

Stogowski w bramce a Sokołowski i Ludwiczak w obronie, to ostoja pewna, jak „mur" na najpoważniejsze nawet zawody hokejowe. Zasadniczą zaś wadą naszych napastników, na których przecież spoczywa zawsze odpowiedzialność za grę, to zbytnia *indywidualność*, niedocenianie gry zespołowej i brak jakby *zaufania do swych współpartnerów*. Gdyby nasi napastnicy, bodaj w takim stopniu jak goście podawali sobie wzajemnie, wynik brzmiałby *dwa razy lepiej. Bez przesady!* Jednem jednak Polacy przewyższali gości, co zresztą jest może i największą zaletą w tego rodzaju spotkaniach... *to sercem do walki... wiarą w siebie... i niespotykaną dotychczas u nas wolą zwycięstwa!* I zdaje się *ten czynnik ostatni zdecydował*, iż zwyciężyliśmy tak przekonywująco. — *Bo chcieliśmy wszyscy wygrać i musieliśmy z naszymi gośćmi zwyciężyć.*

Tego Górny Śląsk naszym hokeistom nigdy nie zapomni!

M. M.

Przebieg zawodów.

Obie drużyny przybyły do Katowic w poniedziałek popołudniu a po wspólnym obiedzie i chwilowym wypoczynku udały się na lodowisko, dokąd mimo wczesnej pory meczu, jak na przemysłowy teren Górnego Śląska, płynęły już

nieprzebrane tłumy publiczności.

Spotkanie wyznaczono na godz. 5.30 popoł., ponieważ goście uparli się odjechać jeszcze przed 8-mą wieczorem do Berlina. *Na skutek braku czasu* gospodarze nie byli w stanie *przygotować ani hymnów państwowych, ani nie udekorowali flagami toru*, tak iż mecz rozpoczął się tylko po *ceremonji wzajemnego powitania się między drużynami*.

Sędziowanie zawodów odbywało się wprowadzonym zeszłego roku wzorem przy udziale 2 sędziów, przyczem ze strony gości występował *p. Bischof*, ze strony zaś polskiej, wobec braku zgody ze względów zasadniczych na p. Sachsa, *sędziował p. Kulej*.

Przeciwnicy wystąpili w nast. składach:

Niemcy: *Kaufmann* (CS Brand.), *Römer* (Berl. CS), *Tobion* (Berl. Eisl. C), *George, Herker, Hafner* (wszyscy Brand. CS), *Weiland* (BSC), *Dawidoff* (BSC) i *Schutte* (CS Tiegel).

Polska: *Stogowski, Sokołowski, Ludwiczak, Nowak, Wołkowski, Kowalski, Król, Sabiński, Głowacki*.

Przy grobowej wprost ciszy zaczynają Polacy atakiem Wołkowskiego. Pierwsze jednak zagrania uwidoczniają lekką przewagę gości, których dopinguje w niebywały sposób publiczność niemiecka. Gracze polscy nie mogą opanować nerwów, na skutek zaś *twardego lodu a tępych łyżew* (kierownictwo!) padają raz za razem, tracąc krążek na rzecz przeciwnika. Po dwóch „spalonych" na naszą korzyść, odgwizdanych przez p. Bischoffa, Niemcy oddają dwa pod rząd strzały na bramkę polską, gdzie znajdują jednak zawsze przygotowanego Stogowskiego.

Zakończeniem niejako pierwszych chwil przewagi gości, jest doskonała sytuacja podbramkowa *Weilanda* na prawem skrzydle, który nie wykorzystuje jednak murowanej wprost sytuacji do strzału.

Zwolna jednak rozgrywają się Polacy,

a *Wołkowski* inicjuje nawet wypad na bramkę gości, który likwiduje całkiem niezawodny, jak się później okazało, Römer.

Z chwilą wejścia na lód drugiego naszego ataku *Król-Sabiński-Głowacki* sytuacja jest dla nas nadal niebezpieczna. Król formalnie ustać nie może na lodzie. Pada również często Głowacki. Odpowiedzialność za grę i wynik spada na barki naszej obrony, która wraz ze „Stogą" *dokazuje cudów waleczności*. W 8-mej minucie następuje

tragiczny wypadek z bramkarzem Kaufmannem.

Podczas jednego z ataków polskich, upada on w zamieszaniu podbramkowem na kij jednego z graczy i ulega w sposób przypadkowy *kontuzji lewego oka*.

Gra zostaje przerwana,

Kaufmanna odprowadzają sanitarjusze do opatrunku, a do bramki niemieckiej wejść ma „nasz" *Przeździecki*, ponieważ goście nie mają rezerwy.

Po 6 minutach jednak oczekiwania, ukazuje się z powrotem Kaufmann z obandażowanem czołem i oświadcza gotowość dalszej gry. Po ponownej zmianie ataku, gra się zwolna wyrównuje, przyczem goście lepsi okazują się w grze zespołowej, a Polacy w akcjach indywidualnych. Najlepszymi częściami obu drużyn w pierwszej tercji, są bezsprzecznie obrońcy *z Sokołowskim i Römerem* jako „filarami".

Z rozpoczęcien drugiego okresu gry,

bez minuty nawet przerwy, na żądanie Niemców, drużyna polska zwolna nabierać *zaczyna zaufania do własnych sił*. Niemcy zaś zaczynają przechodzić do generalnej ofenzywy, przyczem najlepszy ich gracz *Römer* przechodzi z obrony do ataku, oddając szereg celnych strzałów Stogowskiemu.

PIŁKARSTWO WILEŃSKIE.

Wilno, 2 marca.

Dotychczas nie notowały kroniki sportowe Wilna tak przeciągłego, obfitego pod względem imprez i wreszcie tak emocjonującego sezonu, jakim był sezon ubiegły.

Śmiało nazwać można miniony sezon okresem *przełomowym* w dziejach piłkarstwa wileńskiego, w którem Wilno przeszło stagnację i kryzys lat poprzednich, wstępując na *nowe tory pracy.* Rzec można — nastąpił renesans piłki nożnej w Wilnie.

Przechodząc do omówienia dorobku pracy całokształtu piłkarstwa wileńskiego należy przedewszystkiem zaznaczyć

ogólne podniesienie się poziomu

tej gałęzi sportu. W niemałym stopniu wpłynęły na to: pobyt trenera objazdowego P. Z. P. N., oraz przedewszystkiem *kontakt drużyn wileńskich z zespołami zamiejscowemi,* o wiele bogatszemi od Wilnian w wiadomości z kunsztu piłkarskiego. — Poziom nie podniósł się jednakowo we wszystkich zespołach.

Daje się zauważyć np. szalona różnica pod względem klasy gry: mistrza Wilna *W. K. S. „Śmigły“* a wicemistrza Wilna *Makkabi.* Znajdzie to jednak wytłomaczenie niżej, gdzie będzie mowa o poszczególnych klubach.

O ile naprawdę z zadowoleniem stwierdza się szybkie tempo, z jakiem wspina się w górę piłkarstwo wileńskie, osiągając coraz to lepsze wyniki, o tyle z przerażeniem należy skonstatować *zupełny zanik tej gałęzi sportu wszerz.*

Dokładnie od dwóch lat na terenie Wilna

nie powstają nowe kluby.

Oczywiście nie brałem tu pod uwagę prowincji. Natomiast co roku *jeden klub znika z horyzontu wileńskiego.* Zupełny jest tu *zanik klasy B,* której gracze, jak zresztą w każdym okręgu, stanowią soki odżywcze klubów stojących u czoła tabeli i reprezentujących dany okręg, a natomiast same kluby B-klasowe są trwałą gwarancją przyszłych losów piłkarstwa.



Prezes wileńskiego O. Z. P. N. płk. Zygmunt Wenda.



Mistrzowski zespół Wilna W. K. S. Śmigły.



Drużyna żydowskich akademików wileńskich Ż. A. K. S.



Wicemistrzowska drużyna Wilna Ż. T. G. S. Makkabi. W środku prezes klubu dr Globus (x), który godność tę piastuje od 15 lat.

Wobec wytworzenia się podobnej sytuacji, na barki klubów spadł ciężki obowiązek

wychowywania własnego narybku,

który godnieby w przyszłości reprezentował barwy klubowe. — Obowiązek ten bezsprzecznie jest miłym i idzie po linji najmniejszego oporu z prawdziwem założeniem ideologicznem programu prac każdego klubu, to jednak w obecnych warunkach jest wprost niemożliwem do wykonania, gdyż ostatniemi czasy „surowy“ narybek wpływa do klubów w zbyt szczupłej ilości. Młodzież szkolna, związana zakazem Min. W. R. i O. Pł należenia uczącej się młodzieży do klubów, poczęła masowo garnąć się *do innych gałęzi sportu,* które może uprawiać w szkole. Natomiast młodzież robotniczą sport dotąd nie zainteresował. Mimo tych niedociągnięć piłkarstwo okręgu wileńskiego, otaczane troskliwą opieką przez zasłużonego działacza dla sportu wileńskiego p. płk. dypl. *Wendy* Zygmunta, nie traci na werwie i młodzieńczym zapale w pracy.

Usilnie trenując, rozgrywa mecze, no i odnosi sukcesy. *Do poważniejszych sukcesów* odniesionych w r. 1933 należą: zwycięstwo osiągnięte na wiosnę przez 1 p. p. Leg., obecnie W. K. S. „Śmigły“, nad *ligowym zespołem 22 p. p. (Siedlce) 3:1, 6:1;* nad drużyną *reprezentacji akademickiej Łotwy 1:0;* nad *Hasmoneą (Równe)* 8:2. Ładny wynik uzyskano także z zawodową drużyną *Libertas (Wiedeń) 5:2.*

W rozgrywkach o wejście do Ligi nadal „wrota pałacu“ arystokracji piłkarskiej Polski zostały przed Wilnem zamknięte.

Smutek sportowego Wilna,

które uzależniało w wejściu drużyny wileńskiej do Ligi, dalszy pomyślny rozwój wszystkich gałęzi sportu, został zastąpiony moralnem zadowoleniem. — Odniesione zwycięstwa nad faworytem rozgrywek *Naprzód* (Lipiny), oraz nikłe przegrane z *Garbarnią* przyczyniły się, że od czasu tego z Wilnem zaczęto poważnie się w Polsce liczyć.

Wilno było na ustach wszystkich! A to narazie w zupełności wystarczy!

Przejdźmy obecnie do omówienia poszczególnych klubów na terenie Wilna, rozpoczynając według kolejności zajętych przez nie miejsc w rozgrywkach o mistrzostwo klasy A Okręgu Wileńskiego.

Pierwsze miejsce zajęła

drużyna W. K. S. „Śmigły“,

która już na początku sezonu, zwyciężając poważnych przeciwników, pozwalała snuć o niej barwne horoskopy na przyszłość. Zespół wojskowych, którego poczynania znajdowały zrozumienie u opiekuna tej drużyny p. płk. Wendy, potraktował pracę poważnie, intensywnie trenując. Tem się właśnie tłumaczy wyżej wspomniane nierównomierne podniesienie się poziomu.

W. K. S. „Śmigły“ zdobył *bez trudu tytuł mistrza Wilna,* zwycięsko wyszedł ze spotkań ćwierć-finałowych i pół-finałowych, zabrakło mu jednak sił i odpowiednich kwalifikacyj w końcowych rozgrywkach. Walorem drużyny Śmigłego była *niespotykana wprost ambicja,* jaką gracze jej wnosili na każdym poważnym meczu, co przy świetnej kondycji fizycznej, cechujące wszystkie zespoły wojskowe, oraz niezbyt ubogich wiadomości techniczno-taktycznych, czyniło zespół Wilna groźnym dla każdej drużyny w Polsce.

Za odniesione porażki Wilnian ponoszą winę w lwiej części *bramkarze,* którzy mniej odporni nerwowo, załamali się psychicznie, puszczając kompromitujące czasem bramki. Drużynę „Śmigłego“ cechował także pewien styl gry, który dał się zaszczepić dzięki wstawieniu do składu paru graczy *krakowskich.* Najlepszą częścią zespołu był *atak,* w którym brak jednolitego systemu gry, ujemnie się odbijał na płynności przeprowadzonych akcji i zakończenia ich końcowym efektem. Raziły w nim powiedziałbym — dwa kontrasty. Prawa strona — *Naczulski* i *Pawłowski* — to gracze nie uznający zawiłych kombinacyj, dążący najprostszą drogą pod bramkę przeciwnika. Lewa natomiast strona: *Zbroja* i *Drąg* — są to gracze technicznie wysoko zaawansowani, skłonni do gry kombinacyjnej i tym sposobem dążący do celu.

Brak natomiast inteligentnego środka ataku, któryby odpowiednio spoił te dwie strony, był piętą Achilesową zespołu Wilnian.

Z pomocników wybijał się przedewszystkiem spokojny, opanowany technicznie, nadający do pewnego stopnia ton grze całej drużynie — młody *Skowroński.* — Boczni pomocnicy *Wysocki* i *Bilewicz* ambitni, jednak słabi technicznie i taktycznie. Obrona *Chowaniec* i *Maniecki* — silna fizycznie, mało zwrotna. Bramkarz *Rogow* i *Zienkiewicz* bronili z bardzo zmiennem szczęściem.

Drużyna „Śmigłego“ posiada obecnie własny stadjon, który został wybudowany przy dużym nakładzie pracy dowódcy 1 p. p. Leg. p. płk. Wendy, oficerów, podoficerów i żołnierzy tego pułku. Na czele drużyny jako kierownik stoi mjr. Rosołowski, znany działacz na gruncie krakowskim, rokuje to duże nadzieje w nadchodzącym sezonie.

Drugie miejsce zajęła Makabi.

Zespół ten nie osiągnął dobrych wyników, jedynie na skutek popełnionego przez kierownictwo błędu, iż w przeciągu krótkiego czasu wstawiono zbyt dużo do pierwszej drużyny młodych, odpowiednio niezaawansowanych graczy. Mimo to drużyna Makabi reprezentuje dość wysoką klasę i jest pierwszym zespołem po W. K. S. Śmigły, który posiada pewien określony styl gry. — Ponad przeciętność wybija się w zespole żydowskim *Szwarc I,* oraz bracia *Antokolcy,* to też trójka ta stanowi obecnie szkielet drużyny.

* * *

W środku tabeli uplasowała się drużyna *K. P. W. Ognisko.* Zespół ten, nie ma odpowiednio zmontowanej drużyny. Obserwując mecze Ogniska, wyraźnie rzucał się w oczy u większości graczy *brak treningu.* Odnosiło się wrażenie, że gracze ci wyładowują ubogie wiadomości techniczne, nabyte jeszcze przed trzema laty. I to było właściwym powodem niepowodzeń sympatycznego zespołu. Kierujący od założenia p. A. *Kisiel* przyczyni się niewątpliwie na podniesienia poziomu w zespole „kapewiaków“.

* * *

Żydowski Akademicki Klub Sportowy znalazł się na czwartem miejscu. — ŻAKS, po uzyskaniu graczy Makabi: *Birnbacha* i *Rywkinda,* znacznie zyskał na płynności w przeprowadzaniu akcji, zatracił natomiast walory cechujące tę drużynę — szybkość, werwę i temperament.

Benjaminek kl. A. Drukarz, jedyny przedstawiciel warstw robotniczych na Kresach Wschodnich, nie przechodząc w roku zeszłym w kl. B wystarczającego szlifu piłkarskiego, dzięki jedynie ambicji całego zespołu zdołał osiągnąć kilka cennych zwycięstw.

Wł. L.

Mistrzostwa bokserskie Polski.

(Dokończenie ze str. 3-ciej).

WAGA ŚREDNIA. Majchrzycki—Leoniak (Lwów). Majchrzycki walczy z nonszalancją, mając przed sobą słabszego przeciwnika. Walka jest nieciekawa z powodu zbyt rażącej różnicy sił. Była to *najnudniejsza walka finału.* Wysoka wygrana Majchrzyckiego *nie ulegała najmniejszej wątpliwości od pierwszego skrzyżowania rękawic.*

WAGA PÓŁCIĘŻKA: Antczak (Warszawa)—*Karpiński* (Warszawa). Walka ta *nie budziła szczególnej emocji wśród publiczności,* to też wszystkie trzy rundy upłynęły spokojnie na widowni. Inicjatywę ma przez cały czas Antczak, to też zwycięstwo jego było *zupełnie zasłużone.* Karpiński walczył gorzej, niż w poprzednich dniach i zdradzał wyraźne osłabienie po walce popołudniowej z Wurmem. Po zakończeniu walki obaj przeciwnicy pocałowali się serdecznie.

WAGA CIĘŻKA: Piłat (Poznań)—*Chistowski* (Pomorze). Ulubieńca publiczności Piłata witają oklaski przy wejściu na ring. Chistowski ani na chwilę *nie okazał się groźnym przeciwnikiem dla olbrzyma podhalańskiego.* — Dwa silne ciosy Piłata *już w połowie pierwszej rundy zwalają Chistowskiego z nóg, który następnie daje się wyliczyć przez k. o.*

Po zawodach odbyła się wspólna kolacja w hotelu Polonja, gdzie mistrzowie otrzymali złote żetony, a wicemistrzowie srebrne.

Na ogólną ilość 88 dotychczasowych spotkań finałowych *37 tytułów zdobył Poznań, 23 Śląsk, 20 Łódź, 7 Warszawa i 1 Pomorze.*

Bokserzy Wisły zwyciężają Mysłowice „06" 9:7

Kraków, 5 marca.

W ciągu dwóch tygodni ostatnich druga już drużyna poniosła klęskę z krakowską Wisłą, tym razem był to zespół śląski, który jednak nic ciekawego nie pokazał. Oglądając ostatnie zawody, można zauważyć *podniesienie się klasy pięściarstwa krakowskiego,* dla którego szereg przeciętnych drużyn nie stanowi już niebezpiecznych przeciwników.

Zwycięstwo Wisły było *zupełnie zasłużone* i jest tem bardziej znamienne, że Wisła wystąpiła *bez najlepszych zawodników: Juszczyka i Mieczysławskiego,* mistrzów Krakowa oraz że dwa punkty Wisła oddała *walkowerem.*

Szczegółowe wyniki

spotkań są nast.:

Waga musza: *Hauf* (Mysłowice) zwycięża przez techniczny nokaut w trzeciej rundzie *Waligórę* (Wisła). Zastępujący Juszczyka Waligóra ulega Haufowi, który dysponuje szybkim oraz silnym ciosem. Hauf walczący jednak zbyt jednostronnie, nie wykazał specjalnie dobrej formy wybitnego boksera.

Waga piórkowa: *Mach* (Wisła) bije pewnie na punkty *Langera* (Mysłowice). Już pierwsza runda upływa *pod znakiem przewagi technicznie lepszego Macha.* W drugiej rundzie Mach, jakby wypoczywa, aby w trzeciej finiszem *wygrać pewnie na punkty.*

Waga półśrednia: *Korzenici* (Wisła) bije na punkty *Mularczyka* (Mysłowice). Korzenici na samym początku paroma celnemi sierpowemi daje poznać swoją wartość przeciwnikowi. Przewagę tę utrzymuje do samego końca spotkania, a nawet omało nie wygrywa nokautem, kiedy Mularczyk daje się wyliczyć do kilku.

Waga lekka: *Kulesza* (Mysłowice) wygrywa walkowerem z *Urbańczykiem* (Wisła), zpowodu niestawienia się tego ostatniego.

Waga półśrednia: *Żbik I* (Wisła) bije na punkty *Bielskiego III* (Mysłowice). Pierwsza runda dla Bielskiego, który swej przewagi nie może długo utrzymać, bo Żbik odrabia stracony teren i *wygrywa na punkty.*

Waga średnia: *Karol* (Wisła) bije na punkty *Bielskiego I* (Mysłowice). Bielski I okazuje się słabym bokserem, unikającym walki, spotkanie z tego względu mało ciekawe.

Waga średnia: *Czerwień* (Mysłowice) remisuje z *Zienkiewiczem* (Wisła). Zienkiewicz atakuje cały czas podstarzałego Ślązaka i dlatego niesprawiedliwe remis wywołuje *liczne protesty na widowni.*

Waga półciężka: *Gallus* (Mysłowice) *zwycięża przez techniczny nokaut Małka* (Wisła) w drugiej rundzie. Obaj nadzwyczaj słabi rywale wyglądają na nowicjuszy w boksie.

Spotkania bokserskie poprzedziły *walka zapaśnicze,* gdzie w walce francuskiej *Voigt* (Sokół Katowice) w 16 minucie kładzie dobrze zapowiadającego się *Woźniaka* (Wisła). W walce półśredniej *Derbot* (Wisła) kładzie w 5-tej minucie *Koździonia* (Śląsk). Ponadto w walce wolnoamerykańskiej *Bajorek* (Wisła) kładzie *Palusińskiego* (Wisła).

Sędziował w ringu p. *Turecki.* Publiczności 800 osób.

Mistrzostwa bokserskie Bydgoszczy.

Bydgoszcz, 4 marca (tel.). W niedzielę wieczorem zakończyły się zawody bokserskie o mistrzostwo Bydgoszczy za rok 1934, zorganizowane przez BKS. Polonja. Udział w zawodach wzięło *47 zawodników* z różnych klubów miejscowych. Wyniki były nast.:

W wadze papierowej *Rinke* (Polonja) pokonał na punkty Amatora II (Astorja).

W wadze piórkowej *Szumiński* (Astorja) wygrał przez w. o. z powodu niestawienia się Ankowskiego (Astorja).

W wadze muszej *Łada* (Astorja) pokonał na punkty Zacharskiego (Astorja).

W wadze koguciej zwycięstwo niezasłużenie przyznano *Walkowskiemu* (Astorja), które należało się jego koledze klubowemu Radomskiemu, technicznie bezwzględnie lepszemu.

W wadze lekkiej *Borowicz* (Astorja) zwyciężył Falkińskiego (Polonja) przez k. o. w drugiej rundzie.

W wadze półśredniej w walce pomiędzy *Fischerem* (szkoła lotnicza) a *Karaskiem* (Astorja) *zwyciężył na punkty lepszy technicznie Karasek.*

W wadze średniej *Mazurek* (szkoła lot.) zwyciężył przez k. o. w pierwszej rundzie Malanowskiego (Polonja).

W wadze półciężkiej *Łukowski* (Astorja) pokonał na punkty Ruszczenia (szkoła lotnicza).

W wadze ciężkiej *Sień* (Astorja) zwyciężył przez k. o. Kaźmierczaka (Polonja).

Organizacja zawodów b. dobra. Sędziował p. *Kościelski* z Bydgoszczy.

Boks w Toruniu.

Toruń, 4 marca (tel.). W sali strzelnicy w Toruniu odbyły się w niedzielę zawody bokserskie pomiędzy *Sokołem* (Grudziądz) a *Gryfem* (Toruń), które zakończyły się *wysokiem zwycięstwem gospodarzy 12:2.*

Wyniki są nast.: w wadze muszej *Trafas* (Gryf) zwycięża na punkty Rojnowskiego.

W wadze koguciej zwyciężył w. o. z powodu nadwagi zawodnik Sokoła. W spotkaniu towarzyskiem w tej wadze lepszy technicznie *Ernest* (Gryf) pokonał na punkty Jagielskiego.

W wadze piórkowej *Gołębiowski* (Gryf) zwyciężył przez k. o. w trzeciej rundzie Ziętarskiego.

W wadze lekkiej *Serożyński* (Gryf) pokonał na punkty Biecha III.

W wadze półśredniej *Biech* II (Sokół) pokonał Grabowskiego I.

W wadze średniej *Zacharek* (Gryf) przez techniczny k. o. zwyciężył Biecha I.

W wadze półciężkiej *Piotrowicz* (Gryf) w pierwszej rundzie pokonał Jaranowskiego przez k. o.

Sędziował na ringu p. Zawadzki.

* * *

TRÓJMECZ BOKSERSKI W WARSZAWIE. W niedziele w sali teatru „Nowości" odbył się trójmecz bokserski, w którym zwycięstwo odniosła drużyna C. W. S. 8 pkt. przed Makkabi 6 pkt. i Fortem Bema 4 pkt. Najciekawszą walkę stoczyli Strzelec i Bartosiak na remis. — Mecz bokserski Polonja—Legja zakończył się zwycięstwem Polonji 9:5.

ZAPOWIEDZIANE NA NIEDZIELĘ ZAWODY BOKSERSKIE MIĘDZY UNJĄ (SOSNOWIEC) A POLICYJNYM K. S. (KATOWICE) W SOSNOWCU nie doszły do skutku, ponieważ zarząd sali K. P. W., w której się miały odbyć zawody, nie zezwolił na przyśrubowanie ringu do podłogi, tłumacząc to zniszczeniem sceny. Z tego powodu zawody zostały w ostatniej chwili odwołane, gdy publiczność zebrała się już na sali.

MISTRZOSTWA ZAPAŚNICZE OKRĘGU LWOWSKIEGO odbyły się w niedzielę we Lwowie z udziałem 23 zawodników reprezentujących klub im. Zbyszka Cyganiewicza ze Lwowa i Zw. Strzelecki ze Stanisławowa. Poszczególne walki stały na dość wysokim poziomie i świadczyły o stałych postępach tej gałęzi sportu, cieszącej się stosunkowo małem zainteresowaniem. Wyniki spotkań finałowych w poszczególnych wagach były nast.: waga kogucia: Gustra (Cyg.) kładzie w 6-tej minucie Strońskiego (Cyg.). Waga piórkowa: Cieślewicz (Cyg.) wygrywa na punkty z Sumałą (Cyg.). Waga lekka: Skokowski (Cyg.) kładzie w pierwszej minucie Przybysza (Cyg.), półśrednia: Butryn (Cyg.) zwycięża na punkty Cara (Cyg.). Wynik ten krzywdzi Cara. Średnia waga: Kowalewski (Strzelec, Stanisławów) zwycięża na punkty Hubaja (Cyg.), waga półciężka: Bromirski (Cyg.) kładzie w 7-mej minucie Makuchowskiego (Cyg.), waga ciężka Szulc (Cyg.) zwycięża na punkty Domańskiego (Cyg.). Sędziowali na punkty pp. Szulc i Ikawy.

Międzymiastowy mecz Królewska Huta-Katowice 5:4 (4:3).

Król. Huta, 4 marca (tel.). W niedzielę odbył się na boisku Amatorskiego K. S. w Król. Hucie dziewiąty zrzędu, międzymiastowy mecz piłkarski **Katowice—Król. Huta,** rozgrywany corocznie o tradycyjny **puhar plebiscytowy.**

Historja tych spotkań, jak i samego puharu, jest bardzo ciekawa. Puhar ofiarowany został swego czasu przez Polski Komisarjat Plebiscytowy w Bytomiu piłkarstwu polskiemu na G. Śląsku, jako nagroda wędrowna dla mistrza w zawodach o mistrzostwo piłkarskie Śląska. Puhar ten w latach 1920—1925 zdobywały kolejno: K. S. **Pogoń** (Katowice), K. S. **Iskra** (Siemianowice), K. S. **Naprzód** (Lipiny), K. S. **Ruch** (W. Hajduki) itd.

W r. 1925 na wniosek komisji puharowej w osobie dr. Wilimowskiego, Alojzego Budnioka i Stanisława Fliegera, postanowiono zmienić regulamin tych rozgrywek i przeprowadzić je w ramach meczu międzymiastowego **Katowice—Królewska Huta.** Wyniki spotkań obu miast są nast.: W r. 1925 zwyciężają **Katowice** w stosunku 10:1, w r. 1926 mecz zakończył się wynikiem 5:3 dla **Katowic,** w r. 1927 zawody powyższe nie dochodzą do skutku na skutek rozłamu, jaki nastał w piłkarstwie polskiem. — Mecz w r. 1928 przyniósł poraz trzeci **zwycięstwo Katowicom** 3:2, w r. 1929 **zwyciężają znowu Katowice** 4:1, w r. 1930 mecz zakończył się **wynikiem remisowym 2:2.** W r. 1931 otrzymują Katowice puhar z wynikiem 2:1.

Pierwsze zwycięstwo Król. Huty przypada w r. 1932 w stosunku **6:5,** w r. 1933 zwyciężają **Katowice** 4:2, a w roku bieżącym puhar przechodzi w posiadanie **Królewskiej Huty po jej ostatniem zwycięstwie 5:4.**

Tegoroczne zawody Katowice—Król. Huta posiadają specjalne znaczenie, pomijając bowiem fakt, iż były równocześnie

inauguracją sezonu piłkarskiego na Śląsku

miały być poza tem **przeglądem najlepszych piłkarzy śląskich,** celem ustalenia stałej reprezentacji piłkarstwa śląskiego przed tegorocznym sezonem, a zwłaszcza przed **sensacyjnym meczem polskiego i niemieckiego Śląska,** który na prośbę Niemców odbyć się ma rzekomo **w dniu 18 marca w Bytomiu.**

Do zawodów tych obie drużyny wystąpiły w nast. składach: Katowice: **Pawłowski** (K. S. Dąb), **Krawiec** (K. S. Dąb), **Sośnica** (I. F. C.), **Knapczyk** (I. F. C.), **Stalmach** (K. S. Kościuszko), **Garus** (Pocztowe P. W.), **Ledwoń** (Iskra), **Żychoń** (Pocztowe P. W.) **Geisler** (K. S. Dąb), **Kopeć** (K. S. 22), **Reguła** (K. S. Śląsk). — Król. Huta: **Mrozek** (K. S. Śląsk), **Michalski i Stefan** (obaj Naprzód, Lipiny), **Klosek** (K. S. Naprzód), **Kuchta** (Amatorski K. S.), **Czudaj** (K. S. Czarni), **Piec** (K. S. Naprzód), **God-** (K. S. Śląsk), **Tomala** (K. S. Stadjon), **Wostal** (Amatorski K. S.) i **Cyganek** (K. S. Wawel).

W obu więc reprezentacjach widzimy jak najbardziej wartościowych piłkarzy śląskich ze wszystkich silniejszych klubów, leżących w obrębie miast Katowic i Król. Huty. Mimo niepewnej pogody, zebrało się na odległem stosunkowo boisku w Król. Hucie **ponad 3.000 osób.** Samo boisko, jakkolwiek przygotowane starannie, utrudniało grę, wskutek stosunkowo ciężkiego terenu.

Przebieg meczu był naogół interesujący, chociażby z powodu wielkiej ilości strzelonych bramek, raz w sposób imponujący, a niejednokrotnie wprost humorystycznie. Wystarczy powiedzieć, iż na 9 bramek **cztery padły „samobójczo".** — W zespole katowickim słabo grał bramkarz i obrońcy, oraz lewa strona ataku. W zupełności zadanie swe spełniła pomoc, która obok prawej strony napadu była najlepszą częścią drużyny.

Rewelacją zawodów okazał się prawy pomocnik **Garus** z Pocztowego P. W., który był bezsprzecznie

najlepszym graczem na boisku.

W drużynie Król. Huty **zawiódł bramkarz Mrozek,** doskonale grali obrońcy, a zwłaszcza **Michalski.** W napadzie inicjatorem wszystkich akcyj był prawoskrzydłowy **Piec** i doskonały taktycznie kierownik napadu **Tomala.** Słabo wypadł reklamowany **Wostal,** dalej **Cyganek** i **Czudaj.**

W czasie gry większość akcyj ofensywnych należała do Katowic, zwycięstwo zaś Król. Huty przypisać należy **lepszej dyspozycji strzałowej napastników** i wykorzystaniu sytuacyj podbramkowych.

Bramki — nie licząc „samobójczych" — zdobyli dla Katowic: Kopeć i Żychoń (2), a dla Król. Huty: Piec, Cyganek i Wostal.

Na zawodach byli obecni przedstawiciele magistratów obu miast, oraz zarząd śląskiego okręgowego Zw. piłki nożnej z prezesem insp. Żółtaszkiem na czele. W godzinach wieczornych Król. Huta podejmowała oba zespoły sportową wieczornicą, w czasie której dokonano wręczenia nagrody przedstawicielowi magistratu Król. Huty.

—§0§—

Bokserzy Polonji znowu przegrywają.

Przemyśl, 4 marca. (tel) W niedzielę odbyły się w Przemyślu zawody bokserskie pomiędzy *Świtezią lwowską* a *Polonją,* zakończone wynikiem *9:7 dla Świtezi.* Wynik ten jednak nie odzwierciedla prawdziwego układu sił ze względu na to, iż goście zdobyli 4 punkty walkowerem z powodu nadwagi *Wassermana,* oraz z powodu *nieobecności Wurma,* który startował w Poznaniu na mistrzostwach Polski. Nadto dwóch zawodników Polonji, a to *Troczkowski* i *Frankfurt* zostali skrzywdzeni rozstrzygnięciem sędziego.

Wyniki były nast.: W wadze muszej *Truniarz* (Polonja), mając przez cały czas przewagę, pokonuje wysoko na punkty *Nieprza* (Świteź). W wadze koguciej *Kiszakiewicz* (Pol.) remisuje z *Truszkiewiczem.* W wadze piórkowej: *Gerlas* (Świteź), dysponujący znacznie celniejszemi ciosami, bije na punkty *Anzoniaka.*

W wadze lekkiej *Troczkowski* (Pol.) ma przez cały czas przewagę nad Antczynem. Sędzia jednak ogłasza wynik *nierozstrzygnięty,* przeciwko czemu publiczność burzliwie demonstruje.

W wadze półśredniej *Bilowicz* (Świteź) otrzymuje walkower z powodu nadwagi Wassermana, poczem w walce pozakonkurencyjnej *Wasserman wygrywa wysoko na punkty.*

W wadze średniej *Frankfurt* (Pol.) ma przewagę nad Ferberem, która omal nie prowadzi do k. o., a tymczasem sędzia ogłasza wynik remisowy — tu publiczność znów demonstruje.

W wadze półciężkiej *Bresko* (Świteź) otrzymuje walkower z powodu nieobecności *Wurma.*

W wadze ciężkiej znany lekkoatleta *Niemiec* (Pol.) *wygrywa w pierwszej rundzie przez techniczne k. o. z Motyczyńskim.*

* * *

MECZ BOKSERSKI WARSZAWA—ŁÓDŹ rozegrany zostanie 18 bm. w Warszawie.

WYJAZD NASZYCH PIĘŚCIARZY DO AMERYKI na mecz z reprezentacją USA. w Chicago 18 maja dojdzie jednak do skutku. Drużyna nasza wyjechałaby z Polski 2 maja.

BOKSERZY WARTY jadą w połowie marca na kilka meczów do Niemiec, w Zgorzelicach, Dreźnie i Frankfurcie.

Marcel Thil nadal mistrzem świata

Paryż, 1 marca. W spotkaniu pięściarskiem o tytuł mistrza świata w *wadze średniej* obrońca tytułu *Marcel Thil* (Francja) pokonał b. mistrza Europy *Ignacio Ara* na punkty. Walka trwała przez 15 rund.

Holmenkollen rewanżem za Solleftea...

Oslo, 3 marca. (tel.) 52 zawody narciarskie w Holmenkollen pod Oslo rozpoczęły się w sobotę biegami. Warunki śnieżne nie sprzyjały absolutnie zawodom. W nocy spadł świeży śnieg, a w ciągu dnia unosiła się nad trasą biegów mgła. Śnieg w wielu miejscach był *zalodzony.* Trasa była przeprowadzona bardzo pomysłowo i stawiała narciarzom wiele wymagań. Sam fakt uzyskania w biegu do kombinacji na 17 km. czasu 1:26:48 mówi wiele o trudnościach trasy. W ostatnich latach biegi 17 km. w Holmenkollen stale kończyły się w granicach 1:10:00.

W biegu specjalnie skomplikowaną była *kwestja smarowania.* Bohaterem spotkania w biegu złożonym był *mistrz F. I. S., Objörn Hagen,* który, startując z numerem 7, szybko znalazł się na czele i prawie całą trasę musiał sam przecierać. Mimo to zajął w tym biegu *pierwsze miejsce w czasie 1:26:48,* mając ponad dwie minuty przewagi nad drugim zkolei, którym był *Brohdahl* (Norw.).

Z narciarzy pozaskandynawskich najlepszym okazał się *Austrjak Rudolf Matt,* który zajął dziewiąte miejsce. Niemiec *Bogner* był jedenastym. Z zapowiedzianych zawodników nie stanęli na starcie *Helmuth Lantschner* (Austrja) i *Johann Groettumsbraaten.*

W biegu 18 km. otwortym zgłoszono *103 zawodników,* startowało ostatecznie 86. M. in. nie startowali *Veli Saarinen* (Finlandja) i Norweg *Stöa.* Bieg zakończył się zwycięstwem *Norwega Rudstadstuena* w czasie 1:34:07. Jedyny startujący w tym biegu *Fin Heikkinen* zajął dopiero czwarte miejsce. Najlepszym z narciarzy poza Skandynawją był *Niemiec Leupold,* który zajął miejsce dwunaste w czasie 1:40:59.

Naogół zawody mają słabszy przebieg, niż po inne lata. Konkurencja bliskiej Solleftea odbiła się znacznie na liczbie startujących. Ponadto warunki śnieżne również nie zachęcały zbytnio do startu.

Wyniki biegów były następujące:

Bieg 17 km. do kombinacji: 1) *O. Hagen* (Norwegja) 1:26:48, 2) S. Brohdahl (Norw.) 1:29:07, 3) Ole Stenen (Norwegja) 1:31:33, 4) S. Röen (Norwegja) 1:32:03, 5) O. Lian (Norwegja) 1:32:10, 6) E. Eriksrud (Norw.) 1:33:29, 7) O. Hoffsbakken (Norw.) 1:33:31, 8) J. Christiansen (Norw.) 1:34:06, 9) R. Matt (Austrja) 1:34:13, 10) Rolf Kaarby (Norw.) 1:34:19.

Bieg 18 km. otwarty: 1) *A. Rustuedstuen* (Norw.) 1:34:07, 2) B. Iversen (Norw.) 1:35:22, 3) Th. Brohdahl (Norw.) 1:35:46, 4) K. Heikkinen (Finl.) 1:36:03, 5) L. Bergendahl (Norw.) 1:36:38, 6) O. Gjöslien (Norw.) 1:36:39, 7) S. Vestad (Norw.) 1:36:52, 8) E. Gröttumsbraaten (Norw.) 1:38:53.

W piątek wieczorem rozegrano oryginalny konkurs skoków na skoczni *Mitstu pod Oslo.* Konkurs ten odbył się *przy świetle elektrycznem.* Zwyciężył w nim *Norweg Reidar Andersen* skokami 54.5 m. i 47.5 m. (nota 152.50 p.). Znany skoczek szwajcarski *Raymond* skoczył 41 i 41.5, *Hrabie* (Austrja) 44 i 42 m., *Galeitner* (Austrja) 41 i 41 m. Niemcy *Ostler, Eisgruber* i *Stoll* oddali po jednym skoku z upadkiem.

O. Hagen mistrzem.

Oslo, 4 marca. (tel.) Niedzielny konkurs skoków rozegrany w obecności 50.000 widzów, między którymi znalazła się także para królewska Norwegji wraz z parą następców tronu, przyniósł spodziewane zwycięstwo *Odbjörnowi Hagenowi* (Norwegja). Świetny ten narciarz udowodnił, że tytuł mistrza FIS, który zdobył przed tygodniem w Solleftea, słusznie mu się należał, i że w chwili obecnej jest faktycznie najlepszym narciarzem świata.

Zwycięstwo Hagena, obok miejsc Vinjarengena i Kolteruda udowodniło, że Norwegja jest w biegu złożonym i w skokach *niepokonaną.* Stwierdzić jednak należy, że wśród startujących narciarzy brakowało wielu narciarzy, którzy startowali w Solleftea, a którzy niewątpliwie mieliby dużo do powiedzenia w Holmenkollen.

Klasyfikacja biegu złożonego przedstawia się nast.: 1) *O. Hagen* 447 pkt., skoki 40.5 i 43.5, 2) Vinjarengen nota 426.75 pkt., skoki 46.5 i 50 m., 3) Kolterud 420.27 pkt.

Otwarty konkurs skoków nareszcie w pełni okazał talent i formę mistrza olimpijskiego *Birgera Ruuda.* Zwyciężył on, mając skoki 48 i 49 m. i notę 226.60 pkt., 2) Hedlund 223.30 pkt., skoki 48.5 i 51 m., 3) Kepen 221.8. Jak więc widzimy, skocznia w Holmenkollen nie pozwala na zbyt długie skoki. Norwegowie kładą bowiem większy nacisk na styl skoku, niż na długość.

Tak więc rewanż za Solleftea, jaki chciały wziąść na Norwegach pozostałe narody Skandynawji, nie powiódł się.

Sukcesy polskich narciarzy w trójmeczu granicznym.

Worochta, 4 marca. (tel.) L. O. Z. N. urządził w dniach 3 i 4 b. m. w Worochcie międzynarodowy *narciarski mecz graniczny* z udziałem reprezentacyj: *Polski, Czechosłowacji* i *Rumunji.* Na program meczu złożyły się: bieg patrolowy 20 km. dla straży granicznych ze strzelaniem, drużynowy bieg 20 km. dla zawodników cywilnych oraz konkurs skoków. Bieg zjazdowy 4 km. został odłożony z powodu złych warunków śnieżnych.

Wynik *biegu patrolowego* straży granicznych, zaliczającego się do meczu granicznego, jest następujący: 1) *Polska:* czas 2:06:37, celnych strzałów 10 na 40 możliwych, 2) *Czechosłowacja:* czas 2:15:50, jeden celny strzał, 3) *Rumunja* czas 2:22:10, celnych strzałów 22.

W biegu *20 km. dla drużyn cywilnych* najlepszy czas uzyskała drużyna *reprezentacyjna polska,* startująca poza konkursem w składzie: *Chlipalski, Rajski* i *Głodkiewicz* 1:55:44. W konkursie pierwsze miejsce zajęła reprezentacja *L. O. Z. N.* w czasie 1:58:33, 2) S. N. P. T. T. (Lwów) 2:01:44, 3) kompanja wojsk. cykl. 2:04:24. -- Startowało 11 drużyn, do mety przybyło 9.

Konkurs skoków odbył się na skoczni na Rebrowaczu. W klasie seniorów pierwsze miejsce zajął *Lankosz Józef* (K. T. N. Lwów) z notą 209.50 i skokami 45, 43 i 46.5, 2) Rajski Adam (Wisla, N. Targ) nota 193.80, skoki 42, 45 i 47 (najdłuższy skok w konkursie), 3) Chlipalski (Macierz, Lwów) nota 165.40, skoki 31.5, 32, 32.

W klasie juniorów: 1) *Leszek* (K. T. N. Lwów) 178.30, skoki 38.5, 37.5, 37.5, 2) Kurman (Czarni, Lwów) 153.50, skoki 34.5, 36.5, 44 z upadkiem, 3) Aster (Prut, Worochta) nota 94, skoki 21, 18.5, 21.5.

Startujący poza konkursem *Norweg Jonson* ustalił *nowy rekord skoczni skokiem na 61.5 m.* W czasie treningów Jonson uzyskał skok długości 72 m.

Jak z powyższych rezultatów wynika, polscy narciarze wykazali dobitną wyższość nad zawodnikami czechosłowackimi i rumuńskimi.

Mistrzostwa narciarskie Okręgu Krakowsko-Śląskiego.

Wisła, 4 marca (tel.) Ubiegłej niedzieli odbyło się na Baraniej Górze zakończenie mistrzostw narciarskich okręgu krakowsko-śląskiego, które zostały przerwane w dniu 21 stycznia. Odbył się mianowicie **konkurs skoków** na skoczni „Ślązaczka" na Baraniej Górze. Organizację zawodów przeprowadził **S. K. N.** (Katowice), kierownikiem zawodów był p. Lipowczan.

Konkurs skoków odbył się do biegu złożonego, oraz w konkurencji otwartej.

W konkursie do biegu złożonego pierwsze miejsce w ogólnej klasyfikacji, a temsamem tytuł mistrza okr. krakowsko-śląskiego na rok bieżący uzyskał **Haratyk** (S. K. N.) z notą 446.7 i skokami 25 i 26, na drugiem miejscu znalazł się **Kożdoń** (Watra, Cieszyn) nota 416.0, skoki 28.5 i 21.5, 3) Legierski Paweł n. 408, skoki 24 i 24, 4) Drobisz Jerzy (S. K. N.) 407.9, skoki 25, 23. Tak więc mistrzostwa zakończyły się **zupełnym sukcesem barw śląskich.**

W konkursie otwartym skoków startowało senjorów 14, sklasyfikowanych zostało 12. — 1) **Koždruń** (TTN., Kraków) n. 149.5, skoki 31.5, 30.5, 2) Kożdoń (Watra, Cieszyn) 148.8, skoki 30.5 i 28, 3) Haratyk (SKN.) 146.3, skoki 28.5, 30, 4) Urbaczka n. 144.3, skoki 29, 29.5, 5) Drobisz (SKN) 139.1, skoki 27, 29.

W klasie juniorów startowało i sklasyfikowano 4 zawodników. 1) **Legierski Antoni** 135.1, skoki 24, 24, 2) Skotnica (AZS., Cieszyn) 131.8, skoki 24, 26.

Należy zaznaczyć, iż z czołowych zawodników okręgu **nie startował Legierski Jan, który doznał kontuzyj podczas ostatnich zawodów w ub. niedzielę w Nydku w Czechosłowacji,** oraz **Głodkiewicz,** który wyjechał na studja do Lwowa.

Uderzał **brak zawodników niemieckich Wintersportklubu** z Bielska, oraz **Wintersportvereinu** z Katowic. którzy nie przybyli na start, przypuszczając widocznie, iż nie odegrają żadnej roli w konkursie. Skocznia była znakomicie przygotowana. Najdłuższy skok ustany oddał **Koždruń poza konkursem 34.5 m.,** będący **nowym rekordem skoczni.** Dotychczasowy rekord, ustanowiony przed 5 laty przez Cukiera (Zakopane) wynosił 33 metry.

Mistrzostwa zjazdowe S. N. AZS.

Zakopane, 4 marca (tel.). Do zawodów narciarskich posiadających najdawniejszą tradycję, należą **mistrzostwa zjazdowe AZS.-u.** W niedzielę zorganizowała Sekcja Narciarska AZS.-u **poraz dziesiąty powyższe zawody.**

Wobec kładzenia nacisku w ostatnich latach w AZS.-ach na rozwój techniki zjazdowej, bieg powyższy miał być sprawdzianem rozwoju technicznego i rozwoju wszerz i stał się nim rzeczywiście.

Na 20 zawodników, którzy stanęli na starcie, **wszyscy bieg ukończyli** i to w dobrej formie. Trasa prowadziła ze Skrajnej Turni na Halę Gąsienicową. Różnica wzniesień 500 m. W czasie biegu panowała b. gęsta mgła.

Start odbył się **równocześnie,** przyczem urządzenie wspólnie startu okazało się b. ciekawe, gdyż spowodowało wzrost współzawodnictwa, a dla publiczności stanowiło dużą atrakcję.

Wyniki biegu: 1) **Nowotny** 2:26, 2) Maurizio 2:38, 3) Bośniacki 2:48, 4) Kapusta i Płonka 3:00 ex aequo. — Pierwsi zawodnicy otrzymali pamiątkowe srebrne kubki.

Popołudniu odbył się **slalom** w konkurencji międzyklubowej o puhar **dyr. A. Bollanda,** w którym pierwsze miejsc zajął **Nowotny** (AZS.), 2) Schindler (Wisła), 3) Maurizio (AZS), 4) Pańkow (Strzelec), 5) Brach (SN. PTT.).

Sędziował **dr. Pazdur.** Organizacja sprawna.

Zawody narciarskie na Hali Boraczej o odznakę P. Z. N.

Bielsko, 4 marca (tel.). Z okazji 5-lecia swego istnienia Towarzystwo Ż. T. T. N. Makkabi (Bielsko) urządziło w dniu dzisiejszym zawody narciarskie o odznakę P. Z. N., połączone z zawodami dla nowicjuszy. Zawody odbyły się pod schroniskiem dra Nordaua na Hali Boraczej. Udział w zawodach zgłosiło **35 zawodników,** z których 33 stanęło na starcie. Pomimo bardzo złych warunków śnieżnych, uzyskane wyniki uważać należy za **dobre.** Trasa łatwa, oraz mniej podejść, aniżeli zazwyczaj.

Wyniki przedstawiają się nast.:

Bieg młodzików 4 km.: 1) Drużdż Stanisław (Koło Narc., Milówka) 22.45, 2) Goldwasser Henryk (ŻTTN) 26.15, 3) Langfelder Jerzy (ŻTTN) 26.44.

Dziewczęta 4 km.: 1) Schwarzbaumówna Irkà 27.52, 2) Schwarzbaumówna Hala 34.30 (obie z ŻTTN. Makkabi).

Junjorzy 9 km.: 1 Neuman Kurt (ŻTNN) 45.14 1/2, 2) Friedeł Karol (Winter-Sport, Bielsko) 45.44.

Panie 8 km.: 1) Berman Alma 52.52, 2) Mesner Irma 54.55, 3) Schreier Mina 59.43, 4) Schaffer Emma 1.03.44 (wszystkie z ŻTTN).

Senjorzy b. starsi 12 km.: 1) inż. Mann Majer 1.06.20, 2) Klein Fryderyk 1.14.11, 3) Frenkel Leon 1.23.25, 4) Kaufman Adolf 1.25.46 (wszyscy z ŻTTN).

Senjorzy A, 12 km.: 1) Rosenberg Artur 57.46, 2) inż. Inwald Tadeusz 1.000.19, 3) Schwarz Rudolf 1.000.28 (wszyscy z ŻTTTN), 4) Chrzanowski Jerzy (3 p. s. p.) 1.00.35, 5) Loewenstein Ryszard 1.00.48.

Organizacja zawodów w rękach Ż. T. T. N. Makkabi, doskonała.

Dlaczego zamknięto sztuczny tor łyżwiarski w Katowicach?

Katowice, 4 marca. (tel) We czwartek 1 marca zamknięty został tegoroczny sezon zimowy na sztucznym torze łyżwiarskim w Katowicach. Wiadomości tej nie można z punktu widzenia interesów naszych sportów zimowych pominąć milczeniem i pozostawić bez słusznej uwagi.

Wszystkim bowiem zainteresowanym w sportach zimowych, a w szczególności w hokeju i w łyżwiarstwie, wiadomość ta wydać się musi *dość dziwna.* Wszak właśnie dopiero w bieżącym okresie moglibyśmy rozegrać szereg zawodów hokejowych o *charakterze międzynarodowym,* ponieważ dopiero ostatnio ukończone zostały mistrzostwa krajowe oraz świata, wobec czego nastała pomyślniejsza konjunktura i większe możliwości zaangażowania zespołów zagranicznych.

Wprawdzie zarząd sztucznego toru łyżwiarskiego tłumaczy fakt zamknięcia lodowiska *wielkiemi wydatkami, związanemi z przygotowaniem lodu w niepomyślnych warunkach atmosferycznych,* ale przecież dlatego budowało się ten tor kosztem miljona złotych. Przecież ostatni mecz z Niemcami wypadł *kasowo doskonale.* Publiczność śląska, pozbawiona przez całą zimę poważniejszych imprez hokejowych, dała wyraźnie poznać, że na dobre zawody zawsze stawi się licznie. Dlaczego więc zamknięto lodowisko, nie wykorzystawszy go przedtem do rozegrania kilku meczów bodaj z drużynami amerykańskiemi lub kanadyjskiemi, które bawią jeszcze w Europie i grały nawet w *Morawskiej Ostrawie (!).*

Dziwne w tej całej ssprawie jest *stanowisko P. Z. H. L.,* który w bieżącym roku niemal wyraźnie *bojkotował sztuczny tor łyżwiarski,* nie starając się w interesie polskiego hokeju uzgodnić współpracy z tą instytucją i nie oparłszy swego programu sportowego właśnie na sztucznym torze. Obecnie krążą pogłoski, że sprawa ta ma być przedmiotem szczegółowej dyskusji na walnem zebraniu P. Z. H. L. w Warszawi.

PIĘĆDZIESIĄTKA NA ZAWODACH F. I. S.

(Własna korespondencja „Raz-Dwa-Trzy").

Solleftea, 26 lutego.

Największa impreza sezonu narciarskiego dobiegła swego zakończenia. Ostatnim jej etapem był *bieg 50 km* — wielka próba wytrzymałości i charakteru startujących zawodników.

Nastroje, towarzyszące tej imprezie były *dość rozmaite*. Z jednej stony spodziewano się *pełnego triumfu Finów*, którzy podobnie jak w latach ub. tak i w tym roku specjalizowali się w biegach, z drugiej zaś liczono wreszcie *na sukces Szwedów*, którzy, mimo posiadania tak ważnego atutu, jakim jest własny teren nie zdołali dojść dotychczas do poważniejszego miejsca, ulegając nawet w biegu złożonym Polakom.

Z tego tytułu publiczność szwedzka oczekiwała biegu z wielkiem napięciem. Dotychczasowe wyniki w żaden sposób nie mogły Szwedów zachwycić. I rzeczywiście bieg ten udowodnił, co może w wypadku krytycznym *silna wla i ambicja*. Kto wie, czy Szwedzi osiągnęliby tak wielki sukces w „maratonie" narciarskim, gdyby poszczęściło się im w pozostałych konkurencjach. Ten właśnie brak sukcesu stał się powodem *wielkiej walki reprezentantów Szwecji z koalicją przeciwników*, walki, która przyniosła

pełny triumf barwom szwedzkim.

Wyrazem tego triumfu jest nietylko zajęcie pierwszego miejsce przez szwedzkich narciarzy, ale co ważniejsze zajęcie także i drugiego miejsca i 7 *miejsc w pierwszej dziesiątce zawodników*. Ta lokata dowodzi jasno, iż w biegu 50 km Szwedzi byli *wyjątkowo groźni* i zwycięsko odparli ataki słynnych na długich dystansach Finów.

W szeregach tych ostatnich *zabrakło tym razem Saarinena*. Zawodnik ten, mimo, iż przed niedawnym czasem wygrał bieg 50 km o mistrzostwo Finlandji w świetnym czasie i był uważany za faworyta w biegu FIS *nie zgłosił się wcale do tej konkurencji*. Z pozostałych zawiódł *Lappalainen*, oraz renomowany Nurmela, który wycofał się po przejściu 12 km. Najlepszym biegaczem Finlandji okazał się *Otto Reenen*, który zajął trzecie miejsce w ogólnej klasyfikacji, a który na mistrzostwach Fiilandji kończył bieg daleko za pierwszym.

Warunki pięćdziesiątki *nie były bynajmniej lekkie*. W nocy spadł świeży śnieg, który jednak szybko zwilgotniał i tajał coraz bardziej.

Trasa była nadzwyczaj ciężka,

a różnica wzniesień dochodziła do 1000 m. Nic też dziwnego, iż na 77 zgłoszonych do biegu, *na starcie stanęło zaledwie 54*. Poza Skandynawami startował joko jedyny *środkowo-Europejczyk Szwajcar Kilian Ogi*. Zgłoszony do biegu Polak *Stanisław Karpiel* został, wobec ciężkich warunków biegu wycofany. Wśród koalicji wyłącznie narodów północnych nie mógł on liczyć w żadnej mierze na poważniejszy sukces,

Wyniki biegu 50 km były następujące: 1) *Elis Wiklund* (Szwecja) 4:06:43, 2) Nils Englund (Szwecja) 4:07:41, 3) O. Reenen (Finlandja) 4:08:05, 4) A. Häggblad (Szwecja), 4:12:56, 5) J. Wikström (Szwecja) 4:12:56, 6) H. Wikström (Szwecja) 4:14:20, 7) O. Stenen (Norwegja) 4:14:20, 8) K. Lindberg (Szwecja) 4:14:35, 9) Hjalmar Bergström (Szwecja) 4:14:39, 10) K. Heikkinen (Finlandja) 4:16:34. Szwajcar Ogi zajął miejsce 37 w czasie 4:51:28.

* * *

Trzeba jeszcze poświęcić nieco uwagi *kongresowi narciarskiemu FIS*, który zebrał się w Solleftea. Jak już donosiliśmy na kongresie tym wiceprezesem FIS został wybrany *prezes PZN. wicemin. Bobkowski*.

Poza wyborami, których sensacją było zdawna zresztą przewidywane, ustąpienie płk. Holmquista, od lat dziesięciu pełniącego funkcje prezesa, załatwiono *sprawę programu olimpijskiego* w dziedzinie narciarstwa. W Garmisch-Partenkirchen zostaną więc rozegrane w r. 1936 zawody: bieg złożony (bieg 18 km i skok), bieg 50 km, sztafeta 4x10 km, konkurs skoków, bieg zjazdowy i slalom oraz kombinacja alpejska. Ostatnie trzy konkurencje zostaną rozegrane również w konkurencji kobiecej.

Tym razem Skandynawowie *już nie oponowali* przeciw wprowadzeniu konkurencyj alpejskich. Swoją opozycję ograniczyli Skandynawowie *jedynie do konkurencyj kobiecych*. Opozycja jednak była bezskuteczna i konkurencje te zostały *definitywnie wprowadzone*. Oznacza to *wielki sukces inicjatywy Anglików*, którzy forsowali oficjalne rozgrywanie konkurencyj alpejskich przed sześciomа laty.

* * *

W chwili, gdy zawody FIS w Solleftea zostały ukończone, możemy sobie zdać sprawę z ich przebiegu i tego, co one nam przyniosły w rezultacie. — Polska na tych zawodach wyszła *specjalnie dobrze*. Trzeba bowiem podkreślić, iż wśród narodów Północy *najwyżej notowany jest wynik w biegu złożonym*, jako miernik kompletnej umiejętności narciarza. To też utarł się zwyczaj i to nietylko w Skandynawji, ale także i w innych krajach, m. in. i w Polsce, iż tytuł mistrza przyznaje się jedynie za wynik w biegu złożonym.

W tym właśnie biegu Polska odniosła *największy sukces*, bo zdobyła przez St. Marusarza siódme miejsce przed wszystkimi Szwedami, Niemcami, Austrjakami, wieloma Finami i Norwegami. Wynik ten tembardziej zwraca na siebie uwagę, iż walczyliśmy małą grupką zawodników wobec całej falangi zawodników skandynawskich.

W obliczu zbliżającej się olimpjady wynik ten obowiązuje nas do tem usilniejszej pracy. Narciarstwo polskie musi wynik ten podtrzymać, a jasnem jest, iż da się to utrzymać jedynie przez usilną, zaciętą pracę w ciągu tych dwóch lat, jakie dzielą nas od zawodów w Garmisch-Partenkirchen.

* * *

Zawody FIS w Solleftea były widownią zaciętego pojedynku trzech narodów Północy: *Norwegji, Finlandji i Szwecji*. Za dawnych lat dość obronną ręką z tego rodzaju pojedynków wychodziła *Norwegja*. Dziś stosunki zmieniły się dla Norwegów katastrofalnie. Nietylko bowiem depczą im po piętach *Szwedzi*, ale Finowie, trenując usilnie od szeregu lat, wyrastają na potęgę, równą niemal Norwegji.

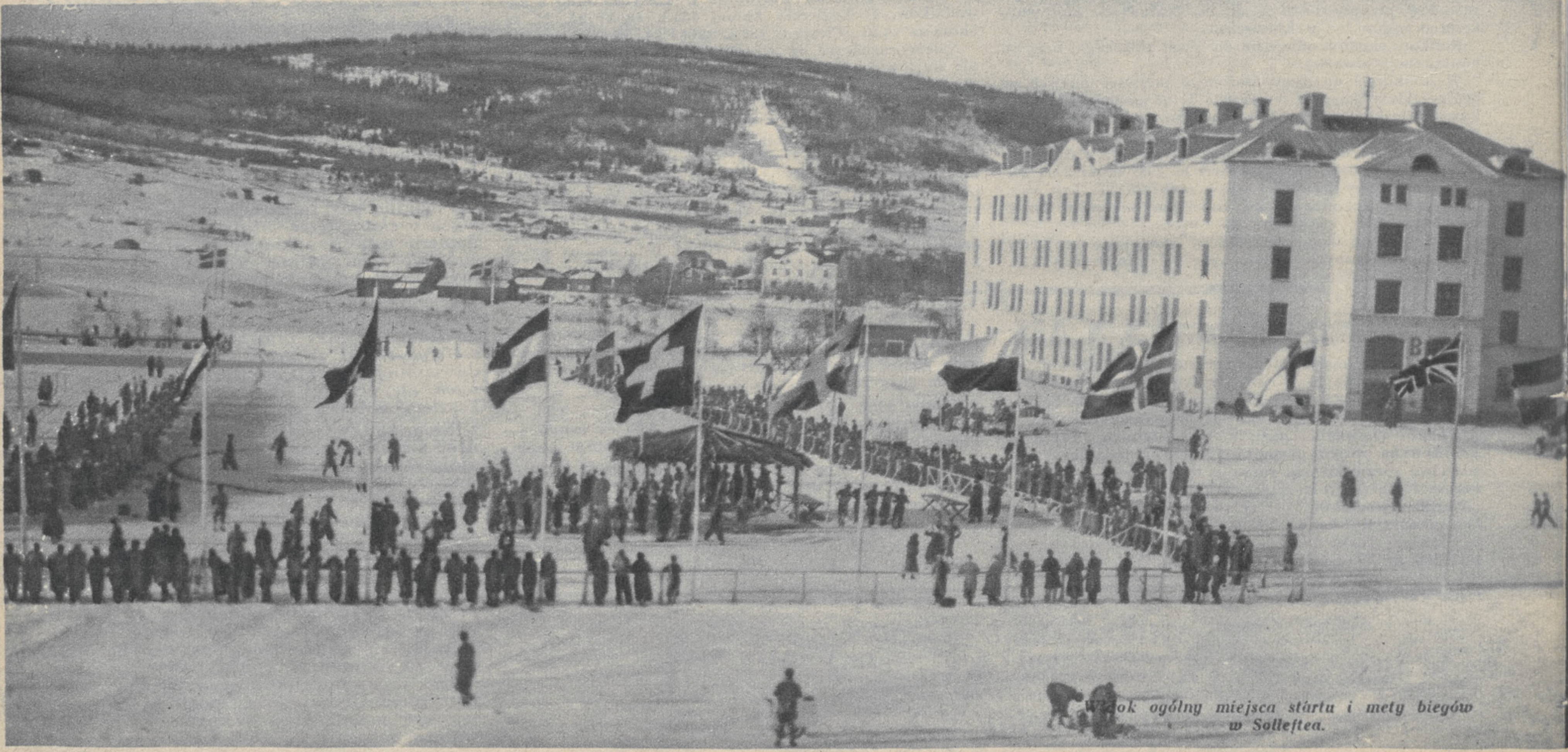


1



2

Powyżej: 1) Zwycięzca biegu złożonego Odbjörn Hagen (Norwegja) na trasie biegu. — 2) Słynny skoczek norweski Birger Ruud w skoku na skoczni Hallstabacken.



Widok ogólny miejsca startu i mety biegów w Solleftea.

Dziś trzy narody Skandynawji podzieliły się pierwszemi miejscami. *Norwegja* zabrała bieg złożony, *Finlandja* osiemnastkę i sztafetę, a *Szwecja* bieg 50 km. — Jak to ustosunkowanie się wzajemne narodów Północy wypadnie w roku przyszłym — dziś przewidzieć trudno. — Jedno jest pewnem, a mianowicie, iż bezwzględna *supremacja Norwegów jest nieodwołalnie skończona.* Kto wie, czy jeśli Finowie podniosą poziom swych skoczków — nie wydrą oni właśnie berła królewskiego z rąk Norwegów. A nie można zapominać, iż narody środkowo-europejskie też pracują i za lat kilka mogą sprawić niejedną niespodziankę.

* * *

W Solleftea, choćby ze względu na liczbę Skandynawów startujących w zawodach, zarówno Niemcy jak i Polacy *pozostawali na drugim planie,* nie mówiąc już o Szwajcarach, Anglikach i Austrjakach, których start przeszedł bez wrażenia.

* * *

Pobieżne obliczenie wyników przynosi ciekawe rezultaty. Oto przy uwzględnieniu pierwszych dziesięciu miejsc w każdej konkurencji (bieg 18 km., bieg złożony, sztafeta i bieg 10 km. indywidualnie, skoki i bieg 50 km.) pierwsze miejsce zajmuje *Norwegja,* która ma 115 p. Drugą jest Szwecja 103 p., trzecią Finlandja 98 p., czwartą Polska 21 p. — i piąte Niemcy 20 p.

Sytuacja zmieni się gruntownie, jeśli weźmiemy pod uwagę *jedynie pierwsze sześć miejsc* i klasyfikację 13, 8, 5, 3, 2, 1 p. Według takiej klasyfikacji (sztafety podwójnie) pierwsze miejsce zajmie *Finlandja* 84 p. przed Norwegją 73 p., Szwecją 48 p., Niemcami 16 p. i Polską 5 p. Jak więc widzimy, układ sił między Skandynawami nie jest tak jasny, jakby się wydawało i trudno dziś mówić o supremacji jednego z tych narodów.

* * *

Jeśli chodzi o pracę na przyszłość, to dziś jest chyba zupełnie jasnem, jaką drogą musi pójść narciarstwo polskie. — Przedewszystkiem *konieczną jest daleko idąca specjalizacja.* Musimy skończyć z czasami, gdy zawodnik startował do wszelkich możliwych konkurencyj.

Specjalizacja musi iść w trzech kierunkach: bieg, konkurencje alpejskie i kombinacja norweska ze skokami. Jeśli idzie o biegi, to należy wreszcie pomyśleć o wytworzenie *typu biegacza nizinnego,* takiego, jakim dziś dysponuje Finlandja. — Jeśli naród polski zdołał wydać biegacza na miarę olimpijską, jakim jest Kusociński, nie należy wątpić, iż jest także w stanie wydać narciarzy na miarę Nurmeli, Saarinena i t. d. Trzeba tylko popracować.

Poziom konkurencyj alpejskich jest w krajach alpejskich tak wysoki, iż trudno marzyć o wyrównanie tego poziomu, jeśli pewni, specjalnie utalentowani zawodnicy nasi nie poświęcą się im wyłącznie.

Naszym *najsilniejszym punktem są skoki* i w tej dziedzinie musimy się specjalnie starać, aby nie stracić tego, co już zdobyliśmy. — Pozycja w tej konkurencji

W kole: słynny narciarz fiński Saarinen w biegu sztafetowym.



jest bodaj najtrudniejsza, tem niemniej właśnie w kombinacji norweskiej i skokach możemy zająć czołowe miejsce nawet w wypadku startowania Skandynawów.

* * *

W konsekwencji całości zawodów w Solleftea okazuje się, że *wyjazd naszych narciarzy na zawody FIS był celowym i koniecznym.* Głosy pesymizmu, które się tu i ówdzie pojawiały, wręcz nawet podmawianie, aby do Solleftea nie jechać, dzięki Bogu okazały się *zupełnie nieumotywowane.* — Przebieg zawodów wykazał, że *mogliśmy i powinniśmy byli walczyć,* wykazał też, iż jesteśmy wśród pierwszych w Europie. A po tego rodzaju opinję warto było jechać do Solleftea.

W. D.







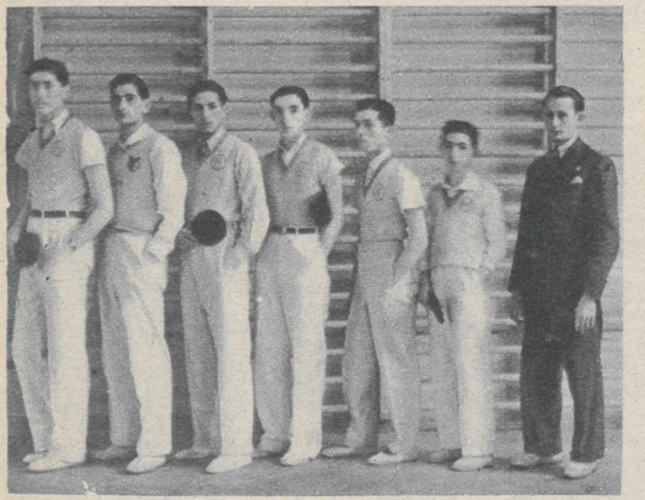




Powyżej od góry ku dołowi: 1) Otwarcie kongresu F. I. S. w Solleftea. — Na pierwszym planie dyrektor okręgu Wijkman, który wygłasza powitalne przemówienie, transmitowane przez radjo. — 2) Polska drużyna narciarska w Solleftea po biegu 18 km. Od lewej: J. Łuszczek, St. Fächer (kapitan sport. P. Z. N.), St. Marusarz, Br. Czech, K. Marusarz, St. Karpiel i P. Kolesar. — 3) Start biegu sztafetowego 4x10 km. Na pierwszym planie Szwed Karlsson (1) i Fin Nurmela (4). W tyle na lewo Niemiec Motz i na prawo Norweg Bergendahl (Br. Czech niewidoczny). — 4) Moment zmiany w sztafecie fińskiej 4x10 km. w Solleftea. Lappalainen (na lewo) oddaje zmianę Saarinenowi. — 5) Zwycięska sztafeta Finlandji w Solleftea. Stoją od lewej: Lappalainen, Saarinen, Karppinen i Nurmela.



Drużyna ŻKS Hasmonea Warszawa.



Zeszłoroczny mistrz Polski ŻKS Hasmonea Lwów.



Grupa sędziów i organizatorów mistrzostw ping-pongowych. Siedzą od lewej: sekr. PZTS Orszulak, prezes K. O. Z. T. S. dr Hornung, kpt. zw. Apsel, przew. deleg. K. O. Z. T. S. Ormian. Stoją od lewej: wicepr. KOZTS mjr. Wilk oraz członkowie KOZTS Celnik, Zimmerpistz, Konkiewicz i Jaśkowski.



Drużyna ŻKS Radomsko.



Drużyna T. S. Gwiazda, Częstochowa.

Rewelacyjne zwy w mistrzostwach ping-

Kraków, 4 marca.

W dniach 3 i 4 marca rozegrane zostały w Krakowie finałowe zawody o mistrzostwo Polski w konkurencji *jednostkowej i drużynowej*. Trzecie te mistrzostwa Polski zgromadziły na starcie *rekordową liczbę zawodników* (27) *i drużyn (12) ze wszystkich miast Polski.*

W konkurencji jednostkowej tytuł mistrza Polski zdobył *zawodnik tarnowskiego Samsonu „Gutek“*. Na drugiem miejscu znalazł się *Klein*, również zawodnik Samsonu, który jest jednak *moralnym mistrzem Polski*, gdyż w finale nie przegrał żadnego spotkania i *oddał swojemu koledze klubowemu tytuł mistrza jedynie walkowerem.*

Trzecie miejsce zajął *Finkelstein* (Makkabi Warszawa), czwarte zaś *Pukiet* (Makkabi Sosnowiec), który był *rewelacją mistrzostw*, ze względu na swój serwis, którego nie mogli odbić najlepsi zawodnicy i którym on zabierał gros punktów. Ofiarą tego właśnie serwisu padli zeszłoroczny wicemistrz Polski *Kuehl* w półfinale i obecny mistrz *„Gutek“* w finale. Jedynie tylko *Klein i Finkelstein* z trudem uporali się z tym zresztą zupełnie słabym zawodnikiem.

Wyniki szczegółowe konkurencji jednostkowej, rozgrywanej systemem puharowym aż do samego finału, który był dopiero rozgrywany systemem „każdy z każdym“, były nast.:

I runda: Finkelstein (Warszawa)—Lapon (Warszawa) 21:15, 21:13, Grzechowiak (Poznań)—Wiener (Łódź) 21:14, 21:12, Pukiet (Zagłębie)—Nowarski (Poznań) 21:15, 21:14, Weinstock (Warsz.)—Helleman (Częstochowa) 21:14, 21:15, Kuehl (Lwów)—Frenkenberg (Częstochowa) 21:17, 21:12, Miśko (Częstochowa)—Inzelstein (Łódź) 21:19, 21:15, „Gutek“ (Tarnów)—Marcinek (Poznań) 21:12, 21:9, Winsze (Łódź)—Nowak (Poznań) 19:21, 21:13, 21:19, Weksler (Wilno)—Wernerowicz (Łódź) 21:14, 21:17, Loewenherz (Lwów)—Strachlic (Zagłębie) 21:18, 21:17, Stefaniuk (Kraków)—Feder (Lwów) 21:12, 21:12.

II runda: Fluck (Lwów)—Fischel (Zagłębie) 21:14, 21:18, Finkelstein (Warszawa)—Grzechowiak (Poznań) 21:9, 14:21, 21:14, Pukiet (Zagłębie)—Weinstock (Warszawa) 21:10, 27:25, Klein (Tarnów)—Joskowicz (Łódź) 21:18, 21:14, Kuehl (Lwów)—Misko (Częstochowa) 22:20, 21:18, „Gutek“ (Tarnów)—Winsze (Łódź) 21:19, 21:17, Loewenherz (Lwów)—Weksler (Wilno) 21:14, 19:21, 21:14, Stefaniuk (Kraków)—Majerczyk (mistrz Krakowa) 21:16, 21:16.

PÓŁFINAŁY: 1) Finkelstein (Makkabi Warszawa)—Fluck (Hasmonea Lwów) 15:21, 21:17, 21:13. 2) „Gutek“ (Samson Tarnów)—Loewenherz (Hasmonea Lwów) 10:21, 21:14, 21:16. 3) Pukiet Makkabi Sosnowiec)—Kuehl (Hasmonea Lwów) 21:19, 21:19. 4) Klein (Samson Tarnów)—Stefaniuk (Wisła Kraków) 21:12, 22:20.

FINAŁY: Pukiet—„Gutek“ 21:19, 17:21, 21:17, Klein—Finkelstein 21:13, 21:14, „Gutek“—Finkelstein 21:15, 21:17, Klein—Pukiet 12:21, 21:11, 21:14, Finkelstein—Pukiet 24:22, 21:19 i „Gutek“—Klein v.o.

W finale zatem „Gutek“ poniósł porażkę z Pukietem, którego *pokonał jednak Klein i Finkelstein*. „Gutek“ i Klein pokonali znów Finkelsteina, wobec czego decydująca gra miała się odbyć między „Gutkiem“ i Kleinem. Nie doszła ona jednak do skutku, gdyż Klein oddał — jak już

Pływacy Śląska i Krakowa
na starcie w basenie YMCA.

Kraków, 5 marca.

Po raz pierwszy zorganizowane przez Cracovię w ciągu obecnego sezonu pływackiego zawody pływackie zgromadziły na starcie *najlepszych pływaków Siemianowic i Krakowa*, stając się przeglądem sił przed mającemi się odbyć na Śląsku i w Krakowie imprezami ogólno-polskiemi.

Przebieg zawodów wykazał *zwiększenie się liczby zawodników w klubach krakowskich* oraz *poprawę formy u zaawansowanych*. Krakowianie okazali się znacznie silniejszymi w biegach *dowolnych i sztafetach*, gdzie mieli do dyspozycji większą ilość startujących, niż IKP. Naogół zawody zakończyły się

sukcesem Krakowian,

którzy zajęli za wyjątkiem 3 biegów *wszystkie pierwsze miejsca*. Zwłaszcza pojedynek *Roupperta z Praskim* z Siemianowic był pewnym *rewanżem Krakowianina* za porażkę odniosioną w ub. miesiącu na Śląsku. *Rouppert wygrał setkę w czasie 1,07,2.*

Na wyróżnienie zasługuje z pływaków śląskich *Machowski*, zwycięzca 100 m na wznak w czasie 1,24,5 oraz *Praski*, który ostatnio znajduje się w nieco słabszej formie niemniej jednak, jak na wiek tego pływaka (17 lat) czas uzyskany na setkę 1,10 świadczy o wielkich *możliwościach Ślązaka.*

Gwoździówna startowała *poza konkursem* i wynik *jej na setkę 1,45 nie należy do jej najlepszych.*

Z Krakowian poza Rouppertem, dobry rezultat osiągnął

Lichota (YMCA),

zdobywca pierwszego miejsca w biegu klasycznym na 200 m.

Znaczne postępy zanotować należy w odniesieniu do młodzików. Tacy jak *Bujak, Litwin, Zguda, Gryglewski II* są świetnym narybkiem klubów krakowskich i odpowiedni trening winien przynieść dalsze *znacznie lepsze rezultaty*, od tych, które oni ostatnio uzyskali, a które przecież stawiają ich już na *pierwszych miejscach wśród młodzików.*

Młoda *Lubieńska* z Cracovii jest na drodze do wyczynów ogólno-polskich, brak jej jednak kondycji fizycznej. Organizacja zawodów sprawna. Publiczności około 200 osób.

Wyniki.

100 m dowolny panów klasa 1 b: 1) *Litwin* Cr. 1,13, 2) Heidrich IKP. 1,14, 3) Meglicz Cr. 1,17.8.

50 m dowolny młodzików: 1) *Bujak* Cr. 34, 2) Pawełek YMCA 35, 3) Rzeski Cr. 37,2.

100 m na wznak panów klasa I: 1) *Machowski* (IKP) 1,24,5, 2) Żydek (IKP) 1,28, 3) Włodek (Y. M. C. A.) 1,30.

100 m styl dowolny panów kl. I: 1) *Rouppert* (Cr) 1,07,2, 2) Praski (IKP) 1,10, 3) Gryglewski (Cr) 1,12.

50 m styl dowolny pań: 1) *Lubieńska* (Cr.) 42,5, 2) Rechówna (YMCA) 50,8, 3) Rozwadowska.

100 m klasyczny panów klasa II: 1) *Gryglewski* (YMCA) 1,40,8, 2) Nakielny (YMCA) 1,43, 3) Litwin (Cr.) 1,46,2.

100 m dowolny panów kl. II: 1) *Zguda* (YMCA) 1,18,3, 2) Piątek (Cr.) 1,25, 3) Tomasik.

200 m klasyczny panów kl. I: 1) *Lichota* 3,19,1, 2) Cichoń (KPS), 3,20.

Sztafety:

5 × 50 m dowolnym panów klasa II: 1) *Cracovia* 2,52,1, 2) YMCA 3,04.

3 × 100 m stylem zmiennym panów kl. I: 1) *KPS.* w składzie *Machowski, Widera i Praski* w czasie 4,13, 2) Cracovia w składzie Gryglewski, Kot, Rouppert w czasie 4,15, 3) KPS. II w czasie 4,16.

3 × 50 stylem zmiennym panów kl. I: 1) *Cracovia I* w czasie 2,06, 2) YMCA w czasie 2,12, 3) Cracovia II 2,12.

5 × 50 m dowolnym panów kl. I: 1) *Cracovia* w czasie 2,39,3 w składzie: *Litwin, Gryglewski, Sienkowski, Kot i Rouppert*, 2) YMCA w czasie 3,02.

Poza tem odbyły się skoki popisowe.

Zawody pływackie w Warszawie.

Warszawa, 4 marca (tel.). *W oficerskim Yachtklubie w Warszawie* odbyły się na krytej pływalni zawody pływackie, zorganizowane przez *klub pływacki „Delfin“.*

W biegu 100 m stylem klasycznym pierwsze miejsce zdobył *Choina*, osiągając czas 1.19.8 przed Kosowskim. Wynik Choiny jest *lepszy od rekordu*, ale ze względu na nieprzepisowe wymiary basenu *nie będzie uznany.*

Bieg sztafetowy 5 × 25 m wygrała drużyna *AZS-u* przed Legją i Delfinem. Nadto rozegrano *błyskawiczny turniej waterpolowy*, w którym każdy mecz trwał dwa razy po 3 minuty.

Wyniki poszczególnych spotkań były nast.: *AZS — Delfin* 2:0, *Legja — Żagiew* 7:2, *AZS — Żagiew* 6:0, *Legja — Delfin* 4:1, *Delfin — Żagiew* 3:0 (walkower), *AZS — Legja* 8:1.

Ostateczny rezultat turnieju: 1) *AZS* 6 pkt., 2) Legja 4 pkt., 3) Delfin 2 pkt., 4) Żagiew 0 pkt.

Peter Fick pływacką rewelacją świata

Nowy York, 3 marca (tel.). Cztery z górą lata trwał rekord świata ustanowiony przez Johny Weissmuellera w wyścigu 100 m st. dow. Rekord ten wynosił *57.4 sek.* Od tego czasu wielu pływaków kusiło się o pobicie tego rekordu, ale jak dotąd bezskutecznie.

Dopiero ostatnio pojawiła się w Ameryce nowa gwiazda pływacka, o której sukcesach donosiliśmy przed kilku tygodniami. Gwiazdą to jest *Peter Fick*. Na ostatnich zawodach rozegranych *w Newhaven przebył on dystans 100 m w czasie 56.8 sek.*, a więc lepiej o 0.6 sekundy od rekordu Weissmuellera. Peter Fick jest olbrzymią nadzieją Ameryki na igrzyska olimpijskie w walce z hegemonją Japonji.

Historja rekordu stumetrówki jest bardzo krótką a obejmuje wszystkiego *sześć nazwisk*. Kolejność postępów przedstawia się nast.: 1905 *Zoltan von Halmay* (Węgry) 1:05.8, 1910 C. M. *Daniels* (USA) 1:02.8, 1912 *Kurt Bretting* (Niemcy) 1:02.4, 1912 *D. P. Kahanamoku* (USA) 1:01.6, 1918 *D. P. Kahanamoku* 1:01.4, 1920 *D. P. Kahanamoku* 1:00.4, 1922

...cięstwa Tarnowian ...pongowych Polski.

wyżej pisaliśmy — *swojemu koledze klubowemu dwie gry walkowerem (normalną finałową i mającą się odbyć rozstrzygającą)* dopomagając mu w ten sposób do zdobycia mistrzostwa. Zaznaczyć należy, że w mistrzostwach okręgu krakowskiego zajmuje pierwsze miejsce „Gutek" przed Kleinem.

Tak więc mistrzostwa jednostkowe przyniosły zupełną *detronizację Lwowa a triumf Tarnowa.*

Samson (Tarnów) drużynowym mistrzem Polski.

W konkurencji drużynowej (rozgrywanej systemem każdy z każdym) *triumfowali znowu zawodnicy tarnowscy.* Zwycięstwo odniósł i tu również *Samson z Tarnowa, zwyciężając bezapelacyjnie bo bez straty punktu.*

Drużyna Samsonu, walcząca w składzie: „Gutek", Klein, Gelbwachs, Seiden, Schiff II i Schmidt, odniosła zwycięstwo zupełnie zasłużenie, będąc drużyną niezwykle wyrównaną i bardzo ambitną i twardą. Na czoło zespołu wybili się „Gutek" i Klein, niewiele ustępuje im Seiden i Schiff II, najsłabsi Gelbwachs i Schmidt. *Samson wygrał wszystkie spotkania, zdobywając 20 punktów.*

Tytuł wicemistrza zdobyła *Makkabi* (Łódź), drużyna dawnych sław i mistrzów, obecnie jednak nieco słabsza. W zespole tym, który sprawił najsympatyczniejsze wrażenie, wyróżnili się: Hendeles i Liebrach. Dalej należy wymienić Edelbluma, Schweizera i Inzelsteina. Makkabi przegrała jedynie *jedno spotkanie i to mianowicie z Samsonem 3:6,* zdobywając 18 punktów.

Zeszłoroczny mistrz *Hasmonea* (Lwów) znalazł się dopiero na trzeciem miejscu, przegrywając z Samsonem 3:6 i z warszawską Hasmoneą 2:6 oraz remisując z Makkabi (Warszawa) 5:5. Ponadto uzyskała Hasmonea od Makkabi (Łódź) dwa punkty walkowerem, zdobywając w sumie 17 punktów. Najlepsi w tym zespole byli mistrz Lwowa Loewenherz, Kuehl i Fluk, słabiej wypadli Kauff, Margulies i Ochs.

Czwarte miejsce zajął *krakowski Hakoah,* zdobywając 16 punktów, na skutek przegranej z Samsonem 2:6, z Makkabi (Łódź) 3:6 i Hasmoneą (Lwów 3:6. Wyróżnił się Ohrenstein i Pemper.

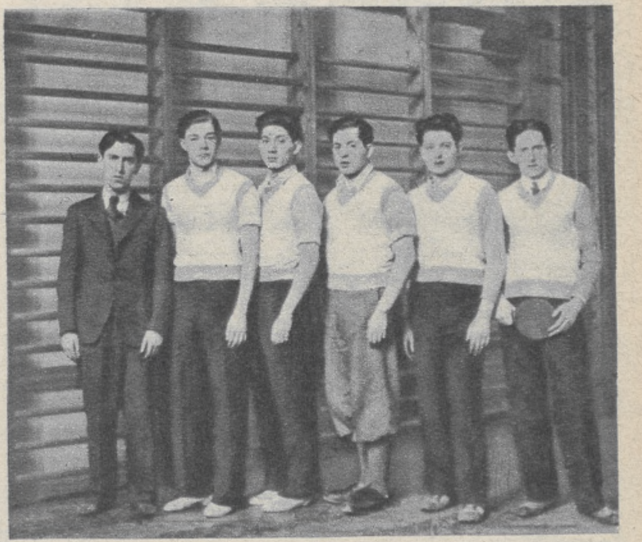
Dalsze miejsca zajęli: 5) Hasmonea (Warszawa) 16 pkt., 6) Makkabi (Warszawa) 13 pkt., 7) Hakoah (Będzin) 9 pkt., 8) Makkabi (Lwów) 8 pkt., 9) Stern (Łódź) 6 pkt., 10) Hakoah (Radomsko) 3 pkt., 11) HCP (Poznań) 2 pkt. i 12) Gwiazda (Częstochowa) 0 pkt.

Z drużyn wymienionych na dalszych miejscach należy wyróżnić: Weinstocka i Jareckiego (Hasmonea Warszawa), Hellera, Lapona i Finkelsteina (Makkabi Warszawa), Federa i Drenegra (Makkabi Lwów), Strochlica (Hakoah Będzin) oraz Grzechowiaka i Marcinka (HCP Poznań).

Zawody odbyły się w sali Okręgowego Urzędu W. F. i P. W. pod protektoratem gen. Monda. Z zadania swego organizator tj. Krakowski Związek Okręgowy tenisa stołowego z prezesem swoim dr Hornungem na czele wywiązał się doskonale. Po raz pierwszy organizacja tych zawodów wypadła wzorowo.



Drużyna ŻKS Makkabi Lwów.



Drużyna ŻTGS Makkabi Warszawa.



Drużyna „Cegielskiego" z Poznania.



Drużyna ŻKS Hakoah Kraków.



Drużyna ŻKS Hakoah Będzin.

Johnny Weismueller (USA) 0:58.6, 1924 *Johnny Weismueller* 0:57.8, 1929 *Johnny Weismueller* 0:57.4, 1934 *Peter Fick* (USA) 0:56.8.

Nie będzie fuzji ka'akowców z narciarzami.

W niedzielę w Państwowym Urzędzie W. F. w Warszawie odbył się doroczny walny zjazd Polskiego Związku Kajakowców przy udziale delegatów z całej Polski.

Związek liczy obecnie 50 klubów, zrzeszających 7000 zawodników.

W wyniku wyborów na prezesa wybrano płk. *Zieleniewskiego.* Z ważniejszych uchwał notujemy wprowadzenie *odznaki turystycznej* związku, *odrzucenie wniosku delegacji krakowskiej, domagającej się fuzji związku z Polskim Związkiem Narciarskim.*

Następnie nadano szereg odznak dla zasłużonych, wreszcie zwrócono uwagę na konieczność wzmożenia stosunków międzynarodowych a przedewszystkiem z państwami sąsiadującemi.

Wilno otrzymało ważną inwestycję sportową

Wilno, 4 marca. (tel.) Po długim szeregu lat pracy wioślarzy, które datują się od r. 1904, udało się wioślarzom dopiąć swego celu i wybudować *zimowy basen wioślarski,* który przyczyni się niewątpliwie do podniesienia poziomu sportowego osad wileńskich.

Dziś w koszarach *3 bataljonu saper. odbyła się właśnie uroczystość otwarcia basenu.* Na uroczystość otwarcia przybyli delegaci poszczególnych klubów wioślarskich, przedstawiciele sportu i prasy.

Do zgromadzonych przemówił *mjr. Korecki,* który jako kierownik sportów wodnych W. K. S. zaznaczył, że z basenu tego korzystać będą mogli *wszyscy wioślarze,* którym życzył ze swej strony powodzenia w pracach sportowych.

Poświęcenia dokonał *ks. mjr. Śledziecki,* a wstęgę przeciął *mjr. Wąsowicz.*

Basen przedstawia się b. dobrze. W dużej, widnej hali umieszczone są *aparaty do wiosłowania* na 4 długie wiosła, oraz na dwa krótkie wiosła. Woda w basenie może być zmieniana.

Prace basenu zostały wykonane pod kierownictwem *por. Żmudzińskiego,* który zamierza jeszcze wprowadzić wiele udoskonaleń technicznych. Dodać trzeba, że basen jest *ogrzewany,* wioślarze mogą więc przy największym mrozie prowadzić swoje treningi.

Wszystkie kluby wioślarskie *zgłosiły oczywiście swój akces,* przystępując do treningu. Zdaniem najlepszych wioślarzy wileńskich basen jest *bardzo dobry.*

Wilno więc poszczycić się może, że posiada tak *rzadką w Polsce inwestycję sportową.*

Niemcy wracają do FISA.

Sensacyjną uchwałę powziął zjazd kierowników niemieckiego wioślarstwa we Frankfurcie nad Menem. Oto postanowiono przeprowadzić pertraktacje co do *ponownego wstąpienia do międzynarodowej federacji wioślarskiej FISA,* do której Niemcy należały przed wojną, zdobywając nawet *zespołowe mistrzostwo Europy w r. 1913.*

„Führer" niemieckiego wioślarstwa *radca Pauli* ma przeprowadzić narady z prezydjum FISA. Możliwem jest, iż *Niemcy wezmą udział w mistrzostwach Europy w r. b. w Lucernie.*

Powrót Niemców do FISA: stanowi *sensację dnia,* gdyż wiadomem jest, iż przez długi czas bojkotowali oni federację, uważając, że nie reprezentuje ona wyższego poziomu wioślarstwa wobec braku wśród członków Anglji. Zmiana frontu obecnego kierownictwa niemieckiego wioślarstwa jest *wysoce charakterystyczną.*

Niemcy starają się o zagraniczną konkurencję na swoje regaty. M. in. zapowiedziano start najlepszych *włoskich osad na regatach w Berlinie,* podobnie jak osad *skandynawskich, jugosłowiańskich itd.* We Frankfurcie n. Menem startować mają *wioślarze angielscy Collegjum Pembroke* z Cambridge.

Eliminacje polskich szermierzy.

Warszawa, 4 marca. (tel.) Polscy szermierze przygotowują się nader starannie do mistrzostw Europy, które odbędą się w r. b. w Warszawie. Celem zorjentowania się w poziomie kandydatów do reprezentacji Polski zorganizowano w Warszawie turniej eliminacyjny, który miał wyłonić nasze najlepsze siły. Do zawodów dopuszczono także i *zawodowych instruktorów.* Wykazali oni wyraźną przewagę w konkurencjach szpadowych.

Do zawodów na szpady stanęło 11 zawodników. Wyniki finałów były nast.: 1) *por. Laskowski* (CIWF), 2) Sobik (Polic. K. S. Katowice), 3) Zaczyk (P. K. S.), 4) dr Wodniecki (Lwowski K. Sz.), 5) sierż. Taranta (CIWF).

W sobotę wieczorem rozegrano także *eliminacje szablowe,* do których stanęło 33 zawodników, w tem 2 instruktorów CIWF. Eliminacje trwały jeszcze przez niedzielne przedpołudnie, a finały rozegrano dopiero w niedzielę wieczorem.

Wyniki finału były nast.: 1) *kpt. Dobrowolski* (8 zwycięstw), 2) kpt. Segda (7 zwyc.), 3) kpt. Nycz (6 zwyc.), 4) por. Laskowski (6 zwyc.), 5) Friedrich, 6) por. Suski, 7) Zaczek, 8) Tichy, 9) Sobik, 10) Pasek.

Zawody sprawnie zorganizował *Policyjny K. S. Warszawa.*

Mistrzostwa lekkoatletyczne Ameryki

Nowy York, 1 marca. W dalszym ciągu mistrzostw lekkoatletycznych Ameryki uzyskano również świetne wyniki. Zwraca uwagę wynik zawodnika *Waltera Marty* w skoku w zwyż, który zdołał powtórzyć swój rekord świata z przed kilku dni osiągając wysokość 2.05 m. Marty skok swój oddał poza konkursem. W konkursie zwyciężył *Jerzy Spitz* 2.01 m.

Inne wyniki: skok o tyczce: *Graber* 4.19 m, bieg 60 m: 1) *Metcalfe* 6.7, 2) Johnson, bieg 1 km. *Hornbostel* 2:28,8, bieg 5 km. *Follows* 15:01, bieg 3 km. z przeszkodami *Mac Cluskey* 8:50, bieg 65 m przez płotki *Collier* 8.8 sek.

KALEJDOSKOP









Powyżej na lewo: drużyna hokejowa Gimn. I. w Kołomyji, która w mistrzostwie Pokucia zajmuje pierwsze miejsce.

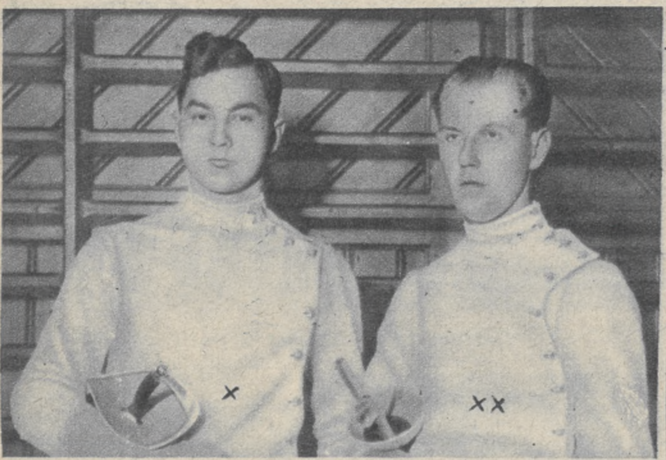
Powyżej na prawo: drużyna szermiercza ŁKS-u, która prowadzi w rozgrywkach o puhar dra Rosołowskiego. Stoją od lewej: Grot, Kantor, Wolski i Gede. Siedzą od prawej: st. sierż. Rudnicki, sędzia Krysiński, kpt. Segda i kpt. Kuźnicki.

Na lewo: mistrzowski zespół hokeja na lodzie A. Z. S. Poznań w karykaturze J. Bickelsa; od lewej: Urbański, Stanek, Słogowski, Zieliński, Ludwiczak II, Warmiński i Krzyżagórski.
Poniżej na lewo: zwycięzcy zawodów szermierczych O. K. IV. w kategorji oficerów I. kl.: por. B. Sas (x), który zdobył tytuł mistrza i wicemistrz por. Mytkowicz (xx).

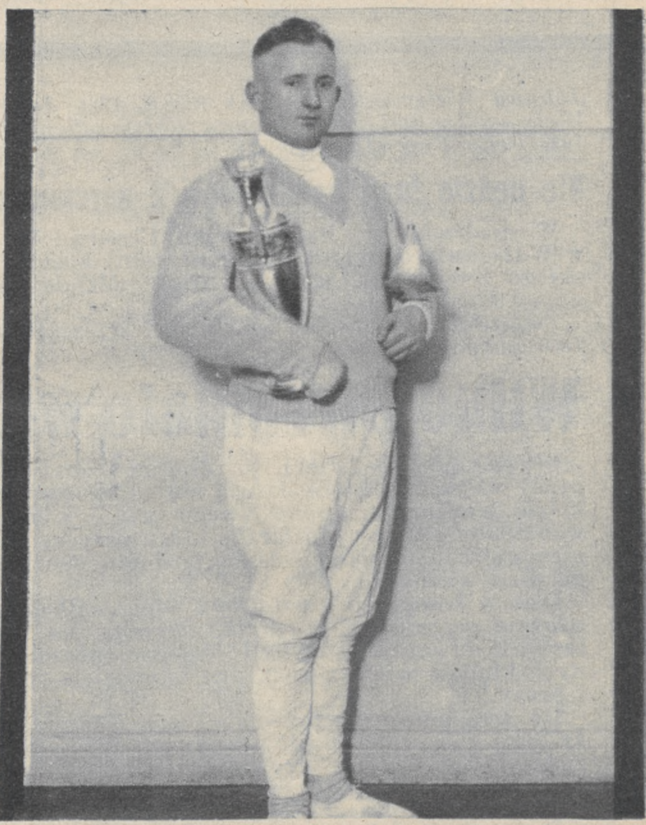
Poniżej na prawo: triumfatorzy zawodów szermierczych o mistrzostwo O. K. IV. w Łodzi. Od lewej stoją: kpt. Kuźnicki (1), mjr. Jancarz (2), mjr. Tobczewski (3) i kpt. Janowski (4), dalej zaś nagrodzeni oficerowie i podoficerowie.

Powyżej: Tad. Dawidek, który w biegu 18 km. w Nydku zajął trzecie miejsce, oraz drugie w skokach do kombinacji i trzecie w konkursie otwartym.

Poniżej: St. sierż. Rudnicki, mistrz szermierczy Łodzi w kategorji podoficerów. Tytuł mistrza dzierży st. sierż. Rudnicki bez przerwy 8 lat, dowodząc swej wysokiej klasy.







Jak to było w Sztokholmie i w Helsinkach?

Dwie wyprawy łyżwiarzy polskich na mistrzostwa świata.

Lwów, 3 marca.

Pierwszy w historji sportu polskiego udział pary polskiej w łyżwiarskich mistrzostwach świata przeszedł u nas bez większego echa. Co gorzej, w ślad za nieprzychylną nam częścią prasy zagranicznej, pojawiło się również w jednem z warszawskich pism sportowych sprawozdanie, z którego wynikało, że czwarte miejsce zajęte przez parę Bilorówna-kpt. Kowalski na mistrzostwach świata w Helsinkach położyć raczej należy na karb *szczęśliwego* dla pary polskiej zbiegu okoliczności, że przy liczniejszym bowiem starcie par austrjackich, węgierskich lub niemieckich, łatwo się zdarzyć mogło, że para polska zepchniętą zostałaby na jedno z dalszych miejsc w ogólnej klasyfikacji.

Żaden z zawodników, startujących w tej czy innej gałęzi sportu w kraju lub zagranicą, nie może sobie rościć pretensyj, by wyników czy sukcesów jego wyolbrzymiano ponad istotne ich rozmiary. Mijałoby się to z sumiennością sprawozdawczą, nie mówiąc już o wypaczeniu, naskutek takiego ujęcia sprawy, dalszej linji rozwojowej zawodnika. Gorzej jednak, gdy wynik uzyskany w obcem, a częstokroć nieprzychylnem środowisku zostaje *niedoceniony,* a nawet umniejszony. Przykrość taka spotkała mistrzowską parę Polski *Bilorówną-kpt. Kowalskiego* i stąd zrozumiałe ich *rozżalenie.*

Celem należytego zorjentowania się w sytuacji, istniejącej od dłuższego zresztą czasu na arenie międzynarodowych imprez łyżwiarskich w jeździe figurowej, wypada podkreślić, że dobór programu i poziom techniczny *zaledwie w jednej conajmniej trzeciej części* odgrywa rolę w ocenie sędziowskiej. W daleko większym stopniu w grę wchodzą tu wzajemne stosunki, łączące reprezentowane w zawodach narody, sympatje i stosunki między sędziami i nie na ostatniem miejscu nazwisko zawodnika.

Pod tym względem para polska na międzynarodowych zawodach w Sztokholmie i mistrzostwach świata w Helsinkach była wyraźnie *postponowaną.* Występując po raz drugi na szerszem forum nie mogła być poprzedzoną zbyt wielkim rozgłosem, nie mówiąc już o sympatjach, czy względach poszczególnych członków komisji sędziowskiej, warujących na podstawie wzajemnych porozumień interesy swych pupilów. Niewiele tu również mógł pomóc towarzyszący parze Bilorówna-kpt. Kowalski w charakterze delegata Pol. Związku Łyżwiarskiego i sędziego p. *Władysław Kuchar,* który sędziując po raz drugi na forum międzynarodowem, znalazł się w otoczeniu zupełnie obcem, jeśli nie wręcz *nieprzychylnem.* Para *Papetz-Zwack* i jej adherenci, nie zapomnieli bowiem jeszcze o swych niepowodzeniach na mistrzostwach Europy w Pradze.

Mimoto para Bilorówna-kpt. Kowalski na ośm startujących par w Sztokholmie i sześć w Helsinkach, *dwukrotnie zajęła czwarte miejsce,* każdorazowo zostawiając za sobą *najlepsze pary państw północnych.* W Sztokholmie rozpiętość między trzecią parą *(Herbert-Bayer)* a czwartą wynosiła zaledwie *3/10 punktu,* w Helsinkach *9/10.* W Sztokholmie para polska pod względem jakości programu była *bezwzględnie lepsza od Niemców,* toteż po zawodach głośną była opinja, że *trzecie miejsce należało się Polakom.* W Helsinkach pełną parą przy pracy było porozumienie sędziów państw północnych, którzy, chcąc dla swych zawodników uzyskać lepszą lokatę, nie wahali się pary Bilorówna-kpt. Kowalski *spychać na piąte i szóste miejsce,* mimo, że najbardziej kompetentni *Austrjacy, Węgrzy* i *Niemcy* sklasyfikowali ją na *czwartem miejscu.* Stąd tak znaczna rozpiętość w cyfrze miejsc, która spowodowała pewną część prasy do niefortunnego wniosku, że między parę Herbert-Bayer i Bilorówna-kpt. Kowalski wcisnąć się mogła jeszcze któraś z par austrjackich, niemieckich lub węgierskich.

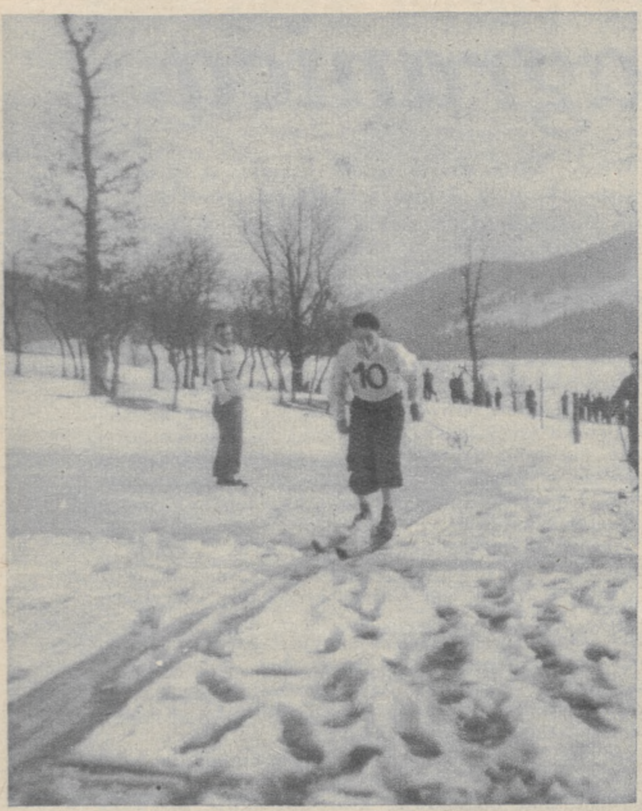
Zarówno do Sztokholmu, jak i Helsinek zaproszono i wysłano *najlepsze w chwili obecnej pary w Europie.* Już sam start w tem otoczeniu jest *specjalnem wyróżnieniem* i wynikiem nieulegającym wątpliwości wysokiej klasy, cóż dopiero czwarte miejsce uzyskane w tak silnej konkurencji. Niezależnie od tego jednak, trudno się zorjentować, która to właściwie para austrjacka, węgierska czy niemiecka miałaby zepchnąć Polaków na dalsze miejsca. Węgrzy mają jeszcze jedną tylko parę *Gallo-Dillinger,* która już w Pradze sklasyfikowaną została na czwartem miejscu za parą polską, podobnie Austrjacy *Baumgartner-Stillebacher,* którzy w Pradze znaleźli się na piątem miejscu. Również Niemcy nie mają drugiej pary o poziomie międzynarodowym, a trzecia na mistrzostwach świata i w Sztokholmie para *Herbert-Bayer* debjutowała obecnie na forum międzynarodowem w jeździe parami. Natomiast p. Bayer ma już swe nazwisko, jako kilkakrotny mistrz Niemiec, w roku bieżącym zaś uzyskał wicemistrzostwo świata w jeździe figurowej panów. Partnerka jego p. *Herbert* liczy zaledwie 14 lat.

Tak tedy czwarte miejsce zajęte przez parę polską Bilorówną i kpt. Kowalskiego w Sztokholmie i Helsinkach urasta do rozmiarów *bardzo poważnego sukcesu,* za który niestrudzonym łyżwiarzom lwowskim należą się słowa *prawdziwego uznania.* Niestrudzonym — gdyż zarówno z górą 80 godzin trwającą podróż do Sztokholmu, jak i drogę powrotną odbyli w dość *prymitywnych warunkach,* podyktowanych względami oszczędnościowemi.

Niezależnie od dorobku sportowego i propagandowego, jaki sport polski zawdzięcza parze Bilorówna-Kowalski, na uwagę zasługuje *kontakt, nawiązany przez p. Wł. Kuchara z prasą szwedzką i fińską,* która dzięki otrzymanym od niego informacjom, poświęciła szereg *przychylnych sportowi polskiemu artykułów.* Kolonja polska w Sztokholmie z p. dyr. *Brodatym* na czele, wykazała wiele zainteresowania dla ekspedycji lwowskiej, w daleko mniejszym stopniu miało to już miejsce w Helsinkach. Podobnie rozmiary, ramy i organizacja zawodów w Sztokholmie, wielokrotnie przewyższyły imprezę w Helsinkach, mimo, że ta ostatnia miała charakter mistrzostw świata.

F. K.

SPORTOWY.



Powyżej: czołowy narciarz Śląska J. Legierski, który zwyciężył w Nydku w biegu 18 km. oraz w biegu złożonym.

Poniżej: zespół S. N. O. Z. T. Rabka, który zdobył pierwsze miejsce w gwiaździstej wędrówce narciarskiej, zorganizowanej przez Y. M. C. A. Stoją od lewej: J. Bieś, prof. St. Borkowski, Wł. Czyszczoń i Ig. Wala.







Powyżej na lewo: mistrz Śląska w hokeju na lodzie Cieszyńskie T. Ł. Stoją od lewej: Twardzik, Rudek, Walter, kapitan i kierownik sekcji Machatschek, Schwarz, Klein, Boruta, Krisch i Mieder. Drużyna ta zdobyła tytuł mistrza zasłużenie, wykazując przez cały sezon wyrównaną formę. Na dalszych miejscach znalazły się: Śl. K. H. Katowice, K. H. Siemianowice i B. B. T. Ł. Bielsko.

Powyżej na prawo: drużyna hokejowa Koła Sportowego Gimn. im. W. Lubosińskiego w Dąbrowie Górniczej, która na 17 meczów, przegrała tylko jeden. Stoją od lewej w kostjumach sportowych: Piotrkowski, Pique, Kromenan, Wiśniewski, prof. Brzeziński, opiekun drużyny, Kulawiak, Balcer, Kałat. Klęczy bramkarz Winkiel.

Obok na prawo: drużyny hokejowe II Gimn. w Tarnowie i W. K. S. 16 p. p. przed zawodami, zakończonemi zwycięstwem gimnazjalistów 8:0.

Poniżej na lewo: sekcja bokserska Hakoahu łódzkiego, która poczyniła ostatnio wielkie postępy, zdobywając m. in. tytuł mistrza okręgu w wadze muszej przez Gottfrieda (pierwszy od prawej).

Poniżej na prawo: uczestnicy turnieju szermierczego o mistrzostwo O. K. IV. w Łodzi, startujący w klasie II oficerów. M. in. zwycięzca por. Spiechowicz (x).







Najwyższy czas na reformę w naszem wioślarstwie.

Kilka uwag przed Sejmikiem Wioślarskim.

Warszawa, w marcu.

W końcu marca odbędzie się w Warszawie doroczny Sejmik Wioślarski, który zgromadzi wszystkich przedstawicieli towarzystw zrzeszonych w P. Z. T. W.

W związku z powyższem nasuwą się nam cały szereg uwag na temat bolączek naszych władz wioślarskich, interesujących z pewnością nietylko wszystkich zwolenników sportu wioślarskiego, ale także *cały polski świat sportowy.*

Założeniem tych, może nawet przykrych uwag, nie jest zwalczanie obecnych władz, lecz *tylko i wyłącznie troska nad dalszym rozwojem naszego sportu wioślarskiego* i szukanie nowych dróg dla większej jego popularności.

W naszym sporcie wioślarskim obserwujemy od szeregu lat *sytuację dość paradoksalną*, jak to już zresztą kolega W. D. niejednokrotnie w swych artykułach podkreślał. Oto poziom czołowych osad *nie idzie zupełnie w parze z pracą organizacyjną władz.* Mamy za sobą szereg pięknych sukcesów na mistrzostwach Europy czy Olimpiadach, ale *pod względem organizacyjnym władze naczelne PZTW nie mogą się zdobyć na minimalną choć dozę inicjatywy.*

W rozmowach ze znanymi działaczami wioślarstwa i członkami czołowych klubów niejednokrotnie słyszałem *narzekania* na temat niedociągnięć i błędnej polityki władz związkowych.

Czyż nie jest dowodem pewnego rodzaju wegetacji, że *posiedzenia zarządu nie odbywały się całymi miesiącami*, że kalendarzyki regat i programy na przyszłość od szeregu lat oparte są *naj ednym i tyms amym przestarzałym schemacie*, że nie wprowadza się do nich żadnych nowości, żadnych nowych projektów..

Tak ważna dziedzina, jak propaganda prasowa, *wogóle nie istnieje.*

Zarząd doprawdy wykazuje **ogromny brak inicjatywy,** choć w skład jego wchodzą *ludzie zasłużeni dla sportu wioślarskiego,* ludzie dobrej woli. A tymczasem to, co się robi, to jest właściwie *zasługą niektórych klubów, a nawet jednostek.* Kluby zalegają w składkach — to prawda. Ale przecież za te składki władze *nic im nie dają* i przy obecnym stanie rzeczy — nic dać nie mogą. Niema obecnie mowy o zainteresowaniu się związku pracą na prowincji, o udzielaniu rad, wskazówek i t. d.

Tylko połowa klubów właściwie bierze udział w regatach, głównie ze względów „kryzysowych", czyż nie należy zatem coś przedsięwziąć, by stan ten naprawić.

A te kluby, które startują i odnoszą sukcesy, to przecież ich wyłączna zasługa — bowiem nieistniejąca właściwie przy PZTW *komisja sportowa nie ma żadnego wpływu na rozwój sportowy towarzystw.*

Kluby prowincjonalne narzekają nadto na

stały brak opieki

ze strony władz centralnych, *na przeważające wpływy jednego tylko klubu stołecznego w łonie zarządu.* Narzekają także na *brak własnego lokalu,* którym poszczycić się mogą inne znacznie mniej poważne związki. W ten sposób ktoś z prowincji przyjeżdżający do stolicy b. często nie może wogóle porozumieć się z władzami, nie może otrzymać żadnych informacyj.

Brak opieki na prowincji nie dowodzi jednak, że w stolicy dzieje się lepiej. Oto np. tak ważna kwestja, jak budowa reprezentacyjnego toru regatowego od wielu lat *czeka bezskutecznie na rozwiązanie.*

Jedną z najważniejszych bolączek, to fakt, iż Polski Związek Tow. Wioślarskich jest bodaj jedynym, który do dziś dnia *nie zorganizował jeszcze kursu instruktorskiego czy przodowniczego.* W ten sposób trudno rzeczywiście myśleć o jakiejkolwiek pomocy ze strony rządu, gdyż zarząd nie robi nic dla zwiększenia propagandy wszerz pięknego sportu wioślarskiego.

Nie jest również uregulowaną *sprawa sędziów,* którzy nie mają nawet własnego regulaminu, władz i komisji egzaminacyjnej.

Możnaby także pomyśleć, by w Centralnym Instytucie WF. sport wioślarski, tak ważny dla ogólnosportowego wykształcenia *nie był traktowany, jak dotychczas po macoszemu.*

A taka ważna kwestja, jak

turystyka wioślarska.

Wskutek nieodpowiedniej polityki związku i nieprzypilnowania całej sprawy, *turystyka wioślarska zamiera,* a raczej przechodzi ona na korzyść młodszego, ale dobrze poczynającego *związku kajakowców.*

Kwestja stosunków międzynarodowych to także *jedna z poważnych luk w naszem wioślarstwie regatowem.* Poprzestanie na wysyłaniu kilku czołowych osad na mistrzostwa Europy to jeszcze nie polityka międzynarodowa, to przecież obowiązek. Trzeba natomiast pomyśleć *o rozszerzeniu zasięgu międzynarodowego,* o organizowaniu regat międzynarodowych, wysyłaniu czołowych zawodników na niektóre ważniejsze imprezy, jednem słowem o dawaniu zagranicy znacznie częściej znaku życia sportowego w Polsce.

Łączy się z tem także *kwestja przygotowań przedolimpijskich,* na których temat właściwie jeszcze zupełnie głucho.

Wspomnieć jeszcze warto o zaprzepaszczonej przez władze związkowe *sprawie zainteresowania młodzieży szkolnej sportem wioślarskim.* Niedawno była możność zorganizowania pracy na tym terenie, ale związek nie wyczuł sytuacji.

Spraw poruszonych przez nas w niniejszym artykule nagromadziło się sporo, nie chodzi zatem o to, by wszystkie naraz zostały odrazu przeprowadzone. Ale reforma choć częściowa jest bezsprzecznie konieczna.

Oczekujemy zatem od zbliżającego się Sejmiku pierwszych w tym kierunku kroków.

A. Sz.

Piłka nożna w kraju i zagranicą.

Warszawa, 4 marca (Tel). *Polonja—Marymont 7:1* (4:0). Wyraźna przewaga Polonji przez cały czas. Bramki dla Polonji zdobyli: Łańko (2), Seichter (2), Puchniarz (1), a dla Marymontu Uglanica. Sędzia p. Gryfenberg.

Warszawianka—Skoda 4:1 (2:1). Pierwszą bramkę zdobywa Skoda z zamieszania podbramkowego, następnie wyraźna przewaga Warszawianki, dla której bramki zdobywają kolejno: Kotkowski, Korngold (z rzutu karnego), Prosator i Piliszek. Sędzia p. Finkelstein.

Orkan—Gwiazda 2:0 (2:0). Zasłużone zwycięstwo benjaminka klasy A. Sędzia p. Romanowski.

Skra—Bar Kochba 4:0 (2:0).

Łódź, 4 marca (Tel). W sobotę grał *WKS—Hakoah 4:1* (2:0). Był to pierwszy mecz Hakoahu, który grał bez treningu, a ponieważ teren był ciężki, nie wytrzymał tempa i nie był groźnym przeciwnikiem.

Pierwszy swój mecz rozegrała drużyna ligowa *ŁKS z Widzewem 2:2.* Zespół ŁKS wystąpił w niepełnym składzie, wykazując brak treningu. *ŁTSG—Wima 1:0.*

W Pabjanicach *Strzelecki KS* w meczu *z Burzą* wykazał bardzo dobrą formę, odnosząc wysokie zwycięstwo 7:1 (3:1).

Sosnowiec, 4 marca (Tel). Na stadjonie Policyjnego KS w Sosnowcu odbyły się pierwsze w tym sezonie zawody piłkarskie między *Policyjnym KS* a najsilniejszą niemal drużyną ligi śląskiej *KS Śląsk* (Świętochłowice). Zawody zakończyły się *zwycięstwem gości 2:1* (2:0).

Już w kilka minut po rozpoczęciu meczu, Ślązacy uzyskują dwie bramki ze strzałów *Tomana II i Sprusa.* Drużyna gospodarzy powoli dochodzi do głosu i w dalszej grze chwilami przeważa. W drugiej połowie *Lufter* strzela jedyną bramkę dla Policyjnego KS, ustalając wynik dnia. Sędzia p. *Kuc.*

Czeladź, 4 marca (Tel). Towarzyskie zawody piłkarskie *CKS „22"—Mała Dąbrówka 4:2* (2:1). Goście wystąpili bez Kopeciów. Gra dość żywa. Bramki dla CKS uzyskali: Cholewa, Tuszyński, Socha i Przybyłek. Goście jedną bramkę zdobyli z rzutu karnego. Sędzia p. *Mandat.*

Zawody poprzedziło spotkanie rezerw powyższych klubów z wynikiem *5:1 dla C. K. S.*

Popołudniu również na boisku Czeladzi spotkały się *Brynicaz KS Fortuną* (Michałkowice) 2:2 (1:1). Bramki dla Brynicy strzelili Mydłowiecki i Krupiński. Sędzia p. Rotner.

Modrzejów, 4 marca (Tel). Na boisku Samsonu odbył się mecz towarzyski między *AKS* (Niwka) a silną drużyną śląską *„06" Mysłowice.* Wynik 2:1 dla Mysłowic jest krzywdzący dla gospodarzy. Jedyną bramkę dla gospodarzy strzelił Jachemczyk. Sędzia p. Grawiński.

Częstochowa, 4 marca (Tel). Mecz otwarzyski *Turyści—Wiktorja zakończyl się wynikiem 3:0* (0:0). Do przerwy wynik bezbramkowy z wybitną przewagą Turystów, zaś po przerwie Wiktorja uzyskuje prowadzenie.

Zwycięstwo Turystów przypieczętował Jendrejkiewicz strzelając trzecią bramkę z podania Ciszewskiego. Z Turystów najlepsi Ciszewski i Kaczmarek, którzy strzelili po jednej bramce, jak również i Kuban. Z Wiktorji Uljański, Norbs i Gętkiewicz. Sędziował p. Dalejski. Publiczności 800 osób.

Bydgoszcz, 4 marca. (tel.) Pierwsze zawody towarzyskie *OPN Gwiazda — PKS Polonja* (Bydgoszcz) zakończone zwycięstwem Polonji 6:1. Druga drużyna Polonji pokonała drugą drużynę Gwiazdy 4:0. Widzów ok. 700 osób.

Toruń, 4 marca. (tel.) Dziś odbyło się w Toruniu spotkanie towarzyskie w piłce nożnej pomiędzy *Gryfem* (Toruń) a *Pe-Pe-Ge* (Grudziądz) *2:1 (0:0).* zakończone zwycięstwem gości 2:1 (0:0). Mecz stał na dość dobrym poziomie. Najlepszym zawodnikiem w drużynie Gryfu był bramkarz Wyczyński, natomiast w drużynie grudziądzkiej prawy obrońca i bramkarz. Dwie bramki dla Pe-Pe-Ge strzelił środkowy napastnik z przeboju. Bramkę dla Gryfu zdobył Ziółkowski. Sędziował p. Paweł Gumowski. Publiczności ok. 300 osób.

Mysłowice, 4 marca. (tel.) *Garbarnia* (Kraków)—*Reprezentacja klubów Tow. Sport. Słupna i KS Powstaniec (Brzezinki) 8.2 (2:0).* Mimo ciężkiego terenu na boisku „06" w Mysłowicach, Garbarnia przejęła inicjatywę gry, którą zachowała przez cały czas i w rezultacie odniosła wysokocyfrowe zwycięstwo. Gospodarze na skutek słabej gry swego bramkarza, oraz ataku, nie mogli okazać się groźnymi. Publiczności przeszło 2000 osób. Bramki dla zwycięzców zdobyli Pazurek (3), Smoczek (2), Skwarczowski (2) i Riesner (1), dla gospodarzy: Paluch i Hampel.

Kraków, 4 marca. *Wawel—Nadwiślan 4:2 (2:0).* Sędzia p. Rumpler II. Bramki strzelili: Wituszek (2), Boligłowa, Smoleń, dla Nadwiślanu: Szynalik i Kurdarz.

Przemyśl, 4 marca. (tel.) Zawody piłkarskie pomiędzy *Polonją a Intendantem* zakończyły się *wynikiem 9:4 (6:0).* Zawody te wzbudziły znaczne zainteresowanie ze względu na to, iż w Intendanturze wystąpił szereg znanych zawodników Polonji. Bramki dla Polonji zdobyli: Morawiec (5), Mandrzej (2), Siuda i Ekert (po 1), dla Intendanta Kałamarz (2), Kalinowski i Jędrzek (po 1).

Poznań, 4 marca. tel.) *Warta ligowa—Kolejowe P.W. Liga 6:1 (5:0).* Bramki zdobyli Nowacki (3), Szyszkiewicz (2) i Prusiński (1).

Podgórze—Legja 5:1.

Podgórzanie, którzy już za 3 tygodnie rozpoczną spotkania mistrzowskie, w dalszym ciągu eksperymentują. Zmiany w każdej prawie linji nie przyniosły, jak dotąd, poprawy. Wygrana wyraża przewagę nad przeciwnikiem, jednakże żadna z drużyn nie osiągnęła poziomu, któryby wróżył powodzenie.

Bramki dla zwycięzców uzyskali po jednej **Wacław, Antoszek, Kasina I, Kowalkowski i Sciborowski.** Czopik zaś z karnego rzutu za rękę strzelił bramkę dla Legji.

Wisła—Korona 4:0 (0:0).

Przygotowawczy do mistrzostw mecz Wisły ligowej zakończył się jej zwycięstwem, aczkolwiek nie wykazał jeszcze pełni jej formy, głównie w linji napadu. Korona walczyła bardzo dobrze na swojem boisku, stawiając dzielny opór, głównie w linji obrony. Dopiero po pauzie, na skutek gorszej kondycji fizycznej opór jej wybitnie osłabł. Wtedy Wisła strzela cztery bramki, a to przez Obtułowicza (2), oraz Artura i Łykę. Sędziował p. Seidner.

Nowa porażka Cracovii w meczu z drużyną śląską.

Policyjny K. S. Katowice—Cracovia 3:1 (1:1).

Druga porażka w serji treningowych spotkań Cracovii z klubami śląskiiemi przyszła coprawda nieoczekiwanie, choćby ze względu na własny teren, jednakże bezstronny widz musiał przyznać, że była ona **zasłużoną.** Cracovia przegrała, bo **była niewątpliwie słabszą,** jeżeli nie pod względem umiejętności faktycznych, to **w przygotowaniu fizycznem.**

Jest faktem, że jedynie przez pierwsze 30 minut gry Cracovia dysponowała odpowiednim zasobem sił, poczem kolejno każda z jednostek odrywała się od całości. Z tą chwilą całość gry przestała istnieć, a znowu poszczególni zawodnicy w solowych akcjach nie potrafili uwolnić się od pracowitej, do statniej chwili destruktywnej gry przecwników.

Brak treningu większości zawodników Cracovii widoczny był nietylko w braku sił, ale również w obchodzeniu się z piłką, jej przyjmowaniem i oddawaniem. Nie będzie przesady, jeżeli się zaznaczy, iż tak słabych punktów, jak niektóre Cracovii, nie posiadał przeciwnik. **Pająk, Lasota, Żiżka, Malczyk, Zembaczyński** i częściowo **Mysiak** oraz rezerwowy **Bialik,** tworzyli grupę zawodnikóów, którzy nie znaleźli wiele współpracy u reszty. Najmniej efektu przyniosła **gra ataku,** który pod żadnym względem nie odpowiedział zadaniu.

Zupełnem przeciwieństwem Cracovii był **Policyjny Klub.** Młodzi, pełni sił na całe 90 minut, ale także zapału zawodnicy, nie mieli powodu wstydzić się wobec ligowego przeciwnika swej klasy technicznej, a również gorsi taktycznie nie byli. Szybcy, zdecydowanie chodzący za piłką, zawsze zyskiwali ją przy równych szansach, dzięki startowi i opanowaniu ciała. Znać na nich było pełny sezon i **rzetelną zaprawę.**

Przy wyrównanym poziomie całej drużyny, wybitniejsze jednostki — to bramkarz, środkowy pomocnik oraz prawa strona z łącznikiem **Gojem,** strzelcem wszystkich 3 bramek.

Drużyny stanęły w składach: Policyjny: **Strauch, Mach, Mazurek, Nogaj, Warmusz, Wypiór, Żur, Goj, Nowak, Klimsza, Śliwa.** — Cracovia: **Szumiec** (Dziukiewicz), **Pająk, Lasota, Bialik, Żiżka, Mysiak, Kubiński, Kossok, Malczyk, Kisieliński, Zembaczyński.**

Po strzelonej przez **Malczyka** z ładnego podania Kossoka bramce, już w dwie minuty później **Szumiec** fatalnie piąstkuje pod nogi **Goja,** który **uzyskuje pierwszą bramkę.** Cracovia ma przewagę w polu, jednak jej akcje nie są groźne z braku strzałów. Gdy zaś osłabienie stało się coraz widoczniejsze, Policyjny uzyskuje przewagę. Po przerwie bez Kossoka i Szumca, z Ptakiem i dobrym Dziukiewiczem w bramce, **traci Cracovia dalsze 2 bramki.** Pod koniec obie strony mogą jeszcze podwyższyć wynik.

Sędzia p. **Kochanek** bez treningu. **J. K.**

Arsenal wyeliminowany z walk puharowych.

Londyn, 3 marca (tel.). Cztery gry ćwierćfinałowe o puhar Anglji zebrały na boiskach *ćwierć miljona widzów.* Cyfra ta dowodzi jasno, iż mimo kryzysu i bezrobocia piłkarstwo w Anglji cieszy się niezmniejszającem się powodzeniem. Największą sensację była porażka faworyta puharowego i ligowego, zeszłorocznego mistrza ligi, który przegrał spotkanie *z Aston Villą.*

Mecz Arsenal—Aston Villa nie należał do zbyt ciekawych. Przed pauzą, lepiej atakująca Aston Villa uzyskała *przewagę dwóch bramek,* po pauzie Aston Villa grała *defenzywnie,* starając się utrzymać przewagę. Rozpaczliwe wysiłki Arsenalu, aby grę doprowadzić choć do wyrównania, *nie przyniosły rezultatu.* Arsenal zdołał strzelić jedną tylko bramkę.

Rekord publiczności na meczach poza Londynem ustanowił mecz *Manchester City — Stoke City* w Manchester, na którym zebrało się 84.000 widzów. Mecz ten przyniósł zwycięstwo *Manchester City 1:0.*

W trzecim meczu *Leicester City* pokonał *Northend 1:0* (0:0), w czwartym *Portsmouth* wyeliminował *Bolton Wanderes 3:0* (1:0).

Z rozgrywek o mistrzostwo Ligi rozegrano kilka meczów. Sensacją była porażka drugiego w tabeli klubu *Derby County,* który przegrał spotkanie z *Huddersfield Town 0:2.* Tem samem na drugie miejsce wysunął się Huddersfield Town, mając *tę samą ilość punktów co leader — Arsenal 4:1,* lecz ustępując mu *stosunkiem bramek.* Trzecie miejsce dzierży Derby County, czwarte Tottenham Hotspurs.

Wyniki meczów ligowych były nast. *Chelsea — Blackburn Rovers 3:0. Huddersfield Town — Derby County* 2:0. *Liverpool — Middlesbrough* 6:2, *Sheffield United — Sheffield Wednesday* 5:1. *Sunderland — Newcastle United* 2:0. *Tottenham Hotspurs — Everton* 3:0. *Wolverhampton Wanderers—Birmingham 2:0.*

Ćwierćfinały puharu Szkocji.

Glasgow, 3 marca (tel.). W rozgrywkach ćwiećfinałach puharu Szkocji sensacją był *wynik remisowy leadera tabeli Motherwell w spotkaniu z Albion Rovers 1:1.*

W innych meczach wyniki były nast.: *St. Johnstone — Quenne of South 2:0* (2:0), *Glasgow Rangers — Aberdeen* 1:0 (1:0), *St. Mirren —Celtic Galsgow* 2:0.

Mecze o mistrzostwo ligi: *Falkirk — Hibernians* 3:1, *Hamilton Academicals — Cowdenbeath* 1:0, *Dundee — Kilmarnock* 3:1, *Partick Thistle — Queens Park* 1:0.

* * *

Wiedeń, 4 marca. (tel.) Mecze o mistrzostwo Ligi: *FAC-Sportclub 1:1 (1:0), Admira—FC Wien 6·2 (2:1), Rapid—WAC 10:0 (3:0), Hakoah—Donau 2:0 (2:0), Austria—Vienna 1:0 (1:0), Libertas—Wacker 4:1 (3.0).*

Budapeszt, 4 marca. (tel.) *Ferencvaros—Budai FC 4:0, Ujpesti—III Ker 4:1, Bocskai—Kispesti 3:1, Somogy—Phoebus 2:2, FC Szeged—Attila 1:0.*

Walne Zebranie Ruchu.

W. Hajduki, 4 marca (tel.). W sobotę dnia 3 b. m. odbyło się w Wielkich Hajdukach doroczne walne zebranie K. S. Ruchu, które z uwagi na zdobycie tytułu mistrza Polski miało *przebieg bardzo uroczysty.* W zgromadzeniu wzięli udział wszyscy członkowie czynni, honorowi, z b. prez. *Kaczyńskim,* przedstawiciele władz państwowych, wojskowych i gminy W. Hajduk, oraz reprezentacja Polskiego Zw. Dziennikarzy Sportowych. Zebraniu przewodniczył p. *Baranowski.*

Sprawozdanie ustępującego zarządu stwierdziło intenzywny *rozwój K. S. Ruchu* w ostatnim roku, a to nie tylko pod względem sportowym, ale i gospodarczym. Obecnie *Ruch posiada 6 sekcyj,* a mianowicie piłkarską, hokejową, pięściarską, gier sportowych, pływacką i lekkoatletyczną. Założono własną świetlicę klubową. Obrót kasowy wyniósł w roku bieżącym 49.000 zł. Długów klubowych spłacono w ostatnim roku 12.000 zł. tak, że obecnie całe *zadłużenie klubu wynosi tylko 3.000 zł.* Poczyniono poważne inwestycje w postaci wybudowania trybun i szatni na boisku. Sprawozdanie zarządu przyjęto z entuzjazmem, a prezesowi klubu kpt. *Blasze* wyrażono słowa uznania. Przedmiotem szczególnej owacji była *cała drużyna ligowa z Peterkiem na czele.*

Przeprowadzone wybory wyłoniły nast. skład zarządu: prezes inż. Widera dyr. Huty Batorego, pierwszy wiceprez. kpt. Blacha, drugi wiceprez. dr Hesek lekarz powiatowy, sekretarz p. Bort, skarbnik p. Mika, członkowie zarządu dyr. Pietryga, Wieczorek, Długi, Hasa, Baranowski, dr Stateczny i budowniczy Ociepko. Kierownikiem sekcji piłkarskiej jednogłośnie wybrano kpt. Ignasińskiego. Z ważnych uchwał powziętych na walnem zgromadzeniu wymienić należy bojkot prasy niemieckiej przez K. S. Ruch oraz uchwałę zarządu niewpuszczania przedstawicieli prasy niemieckiej na zawody z powodu jej napastliwych artykułów pod adresem Ruchu.

Zkolei walne zebranie udzieliło podziękowania przedstawicielowi Ruchu w Lidze p. *Wydrychowi,* oraz prasie polskiej za współpracę w roku ubiegłym. W programie prac roku przyszłego czeka K. S. Ruch poważne zadanie w postaci *wybudowania własnego stadjonu piłkarksiego na terenie ofiarowanym przez gminę W. Hajduki.* Odśpiewaniem szeregu pieśni narodowych i sportowych, oraz miłą wieczornicę zakończyło się tegoroczne walne zgromadzenie mistrza Polski K. S. Ruchu.

——§0§——

PIŁKARSKA REPREZENTACJA WARSZAWY ma walczyć w dniu 15 kwietnia z reprezentacją Rygi (lub Łodzi), a w dniu 21 maja z reprezentacją Kopenhagi. Nadto czynione są nadal starania o doprowadzenie do skutku meczu Warszawa—Moskwa.

KONFLIKT W WARSZAWSKIM OZPN. przedłuża się gdyż cały wydział gier z kpt. Kublinem na czele jest nadal w stanie dymisji. Zarząd WOZPN. ma w najbliższym czasie całą sprawę uzupełnienia klasy A ponownie rozpatrzeć, przyczem zgodzono się, że dla uzupełnienia klasy należy przeprowadzić zawody eliminacyjne między drużynami Makkabi, Świt, Barkochba, Ordon i Bzura.

WŁADZE PIŁKARSKIEGO PODOKRĘGU STANISŁAWOWSKIEGO czynią starania o utworzenie okręgu PZPN.-u, któryby objął województwa: stanisławowskie i tarnopolskie.

KUSOCIŃSKI rozpoczął już lekki trsning i najprawdopodobniej pojawi się w połowie lata br. na bieżni.

MECZ TENISOWY Z AUSTRJĄ odbędzie się 22—24. VI. we Lwowie, a z Węgrami 8—10. VI. w Krakowie.

Hokejowy mistrz Europy znowu przegrywa.

Bazylea, 4 marca (te .l). W obecności 6.000 widzów rozegrano tu w niedzielę **międzypaństwowy mecz hokejowy Szwajcarja—Niemcy,** który zakończył się bezapelacyjnem zwycięstwem drużyny szwajcarskiej w stosunku 5:0 (2:0, 2:0, 1:0). Bramki strzelili: Cattini I, Cattini II, Toriani i Kessler.

* * *

POLSKI ZWIĄZEK HOKEJA LODOWEGO nie otrzymał jeszcze, tj. do niedzieli wieczorem, żadnej oficjalnej wiadomości od niemieckiego Związku Hokejowego w sprawie występów polskiej reprezentacji w pierwszej połowie marca w Berlinie. Zaproszenie to spodziewane jest jednak nadal w najbliższych dniach.

Mecz hokejowy Sowiety—Szwecja 8:1.

Leningrad, 1 marca. W Leningradzie rozegrano mecz hokejowy między *reprezentacją Szwecji a reprezentacją Sowietów.* W meczu tym wysokie zwycięstwo odniosła *reprezentacja Sowietów, bijąc Szwecję 8:1.* Zwycięstwo to dowodziłoby wysokiego poziomu sportu hokejowego w Sowietach, gdyż jak wiadomo Szwecja zalicza się do czołowych krajów w europejskim hokeju i dzierżyła tytuł mistrza Europy.

W przerwie meczu Sowiety — Szwecja rozegrano bieg łyżwiarski 1.500 m, w którym wygrał *Noman* (Leningrad) w czasie 2:39.8. Drugie miejsce zajął Andersen (Szwecja) 2:42.3.

Kanada dwa razy bije w hokeju USA.

Monachjum, 2 marca. Mistrzowska drużyna świata *Saskatoon Quakers* rozegrała dwa mecze z wicemistrzem *USA Rangers.* Pierwszy mecz rozegrany na jeziorze Riessersee zakończył się *zwycięstwem Kanadyjczyków w stosunku 6:1* (4:0, 0:0, 2:1). Drugie spotkanie rozegrano *w Monachjum* a i tym razem wyższość udowodnili *Kanadyjczycy, bijąc Amerykan 4:0* (3:0, 1:0, 0:0). W obydwu meczach przeważali znacznie Kanadyjczycy

* * *

Paryż, 4 marca (tel.). Mecz hokejowy **Saskatown Quakers—reprezentacja Paryża 3:2.**

* * *

Bruksela, 2 marca. Angielska drużyna *Grosvenor Canadians* (Londyn) pokonała *reprezentację Belgji 5:0* (2:0, 0:0, 3:0).

* * *

Arnheim, 4 marca. (tel.) Mecz hokejowy *Holandja—Zachodnie Niemcy 3:0.*

L. T. C. Praga wyeliminowany z mistrzostw hokejowych Czechosłowacji.

Brno, 4 marca. (tel.) Rozgrywki hokejowe o mistrzostwo Czechosłowacji przyniosły *wielką sensację.* Po raz pierwszy od wielu lat znakomity zespół hokejowy L. T. C. Praga, b. mistrzowski zespół Europy, *nie zakwalifikował się do finałowych rozgrywek o mistrzostwo Czechosłowacji.*

W meczu półfinałowym L. T. C. spotkał się z ostrawską drużyną *S. S. K. Witkowice,* której mimo wysiłków, nie potrafił pokonać. Do połowy trzeciej tercji *wynik brzmiał 2:2,* a więc nie zapewniał zwycięstwa b. mistrza Europy. Drużyna *L. T. C. opuściła w połowie tercji lodowisko,* uważając je za niezdatne do rozgrywki, mimo że sędzia był innego zdania. Sprawą tą zajęła się czeska Liga hokejowa, która *przyznała drużynie S. S. K. Witkowice zwycięstwo walkowerem 5:0 i zakwalifikowała ją do finału o mistrzostwo Czechosłowacji.*

Dwa mecze młodzieży szkolnej Warszawa—Wilno.

Wilno, 4 marca. (tel.) W Wilnie gościła reprezentacja hokejowa szkół średnich *Warszawy,* która rozegrała dwa mecze towarzyskie z uczniami Wilna. W pierwszym meczu *Warszawianie* walczyli z mistrzem szkół wileńskich, *Szkołą Handlową.* Mecz, po mało ciekawej grze, zakończył się pięknym *sukcesem Wilna, które wygrało 3:1* (2:1, 0:0, 1:0).

Najlepszym na boisku był *Andrzejewski* z Wilna, który strzelił dwie bramki, a trzecią dla Wilna zdobył *Janczew.* Zaznaczyć trzeba, że bramka, zdobyta przez Warszawian, padła w pierwszej minucie, strzelona przez *Doleckiego.* Drużyna Warszawska ustępowała wileńskiej pod każdym względem, będąc gorzej zgrana zespołowo, jak również mając gorsze opanowanie techniki. Sędziował bardzo dobrze p. *Wirokiro.* Publiczności 1000 osób.

Drugi mecz drużyn szkolnych *Wilno—Warszawa* zakończył się powtórnem *zwycięstwem hokeistów Wilna 2:1* (1:0, 0:0, 2:0). Bramkę dla Warszawy zdobył *Kopeć.* Dwie bramki dla Wilna zdobył *Andrzejewski.* W dniu tym Warszawa grała o wiele lepiej.

Antwerpja, 4 marca. (tel.) W odbytych tu w niedzielę międzynarodowych wyścigach kolarskich zwyciężył w konkurencji sprinterów w biegu finałowym *mistrz świata Scherens,* przed mistrzem Niemiec Richterem. Trzecie miejsce zajął Arlet.

W biegu dystansowym na 70 km. zwyciężył *Ronsse* (Belgja) 89.845 km., 2) Schindler (Niemcy) 89.550, 3) Tollenbeck 89.280.

Nowy Jork, 4 marca. (tel.) W niedzielę zakończyły się tu *6-dniowe wyścigi kolarskie,* w których zwyciężyła para *Brocardo i Guimbrietiere,* uzyskując 3,798.890 km. i 394 pkt. O dwie rundy w tyle została para Debais i Tornes (Belgja) 349 pkt. Trzecie miejsce zajęli Włosi Reboli i Severgnini.

Drontheim, 4 marca. (Kv) Odbyty tu w niedzielę mecz łyżwiarski z udziałem najlepszych zawodników norweskich i fińskich, zakończył się *zwycięstwem Norwegów,* którzy zajęli wszystkie czołowe miejsca.

W biegu na 500 m. zwyciężył *Petersen* w czasie 45 sek, na dystansie 1500 m. pierwsze miejsce zajął *Haraldsen* w czasie 2:22.5. Na 3000 m. pierwszy *Balangrud* 5:07,8, na 5.000 m. również *Balangrund* 8:36.4.

SYSTEM ROZGRYWEK MISTRZOWSKICH W OKRĘGU LWOWSKIM DALEJ POD ZNAKIEM ZAPYTANIA. Wobec ostatniej uchwały walnego zgromadzenia PZPN., w myśl której uchwała walnego zebrania LZOPN.-u, znosząca ligę lwowską jest nieformalną, nastąpiła ciekawa sytuacja w zarządzie Lwowskiego Związku Piłkarskiego. Zastanawiano się tam nad tem, czy powołać ligę okręgową z powrotem, czy też oddać sprawę do załatwienia nadzwyczajnemu zebraniu LZOPN.-u. Na tem stanowisku stanął przewodniczący LZOPN.-u, mjr. Mirski-Woleński, który zwołuje na dzień 25 bm. nadzwyczajne zebranie, a przytem, aby do tego czasu rozstrzygnąć kwestję głosów, nakazał LZOPN. rozegranie meczów, a to Pogoń I b—Hasmonea w dn. 15 marca i Biały Orzeł—Hasmonea w dn. 22 bm. Na nadzwyczajnem walnem zebraniu LZOPN.-u rozstrzygniętą zostanie kwestja, czy we Lwowie powstanie liga okręgowa i jeżeli tak, to czy będzie liczyć 10, czy 12 klubów.

ZWOŁANIA NADZWYCZAJNEGO WALNEGO ZGROMADZENIA PZLA. domaga się Białostocki OZLA. w związku z kwestją załatwienia przydziału głównych mistrzostw Polski. Wniosek ten popierają okręgi śląski i krakowski.

CZTERY ZAPROSZENIA DLA NIEMIECKICH LEKKOATLETÓW wysłano ostatnio z Polski, a mianowicie na 8. IV do Poznania zaproszono Pfluga i Sieverta, na 10 maja Warta projektuje mecz z Berliner SC., na 17 czerwca mecz z Charlottenburgiem, zaś 16—17 czerwca warszawski OZLA. zaprasza jednego sprintera, jednego średniodystansowca oraz Syringa na 5 km.

POLSCY TENISIŚCI otrzymali zaproszenia na mistrzostwa Czechosłowacji (28. IV.—6. V.), Austrji (8—14. V), Węgier (14—21. V) i Francji (koniec maja). Nadto Jędrzejowską zaproszono na połowę marca do Anglji, ale wskutek braku treningu wyjazd ten nie dojdzie do skutku.

SEKCJA TENISOWA LEGJI planuje mecze tenisowe z Racing Clubem w pocz. maja, z Rotweiss (Berlin) lub AIK. (Sztokholm) w końcu maja, a na czerwiec sprowadzenie tenisisty amerykańskiego, Polaka z pochodzenia, Parker-Pajkowskiego.

SZERMIERCZE MISTRZOSTWO D.O.K. WARSZAWA na szable i szpady zdobył w grupie oficerskiej por. Laskowski, a w grupie podoficerskiej plut. Kurpiewski (szable) i sierż. Taranda (szpady).

BOKSERSKA REPREZENTACJA POLSKI ma walczyć 2. IV z Austrją w Warszawie, 11—15. IV w Budapeszcie na mistrzostwach Europy, a 29. IV z Niemcami w Poznaniu.

Walasiewiczówna ustanawia rekord świata w biegu 60 m.

Brooklyn, 4 marca. (tel.) Odbyły się tu zawody lekkoatletyczne międzynarodowe, zorganizowane przez *polską organizację „Sokół".* Na zawodach startowała z Polski *Walasiewiczówna,* która ustanowiła *nowy rekord światowy na 60 m. w hali, uzyskując wspaniały czas 7.2 sek.* Rekord ten padł w trzecim przedbiegu.

Natomiast w finale Walasiewiczówna *została zdyskwalifikowana* za to, że biegła *w pantoflach z kolcami,* co jest regulaminowo wzbronione. Rekord natomiast *został uznany,* gdyż w przedbiegu Walasiewiczówna biegała w przepisanych pantoflach.

Nagrodę zdobyła zatem druga zkolei zawodniczka *Pearl Edwards.*

Hecht bije von Cramma.

Monte Carlo, 3 marca. W zawodach tenisowych *w Monte Carlo* mistrz Polski w tenisie Czechosłowak *Hecht* uzyskał bardzo poważny sukces bijąc mistrza Niemiec *von Cramma 0:6, 7:5, 6:4.*

Monte Carlo, 4 marca. (tel.) Turniej tenisowy w Monte Carlo, którego głównym punktem programu były zawody w *grze podwójnej* panów o puhar Butlera, przyniósł m. in zwycięstwo Niemców *v. Cramma i Kleinschrotha* nad Francuzami Brugnon i Lesueur w stosunku 5:7, 7:3, 7:5, 6:2. W tej samej konkurencji *Menzel i Hecht* (Czechosłowacja) pokonali Węgrów Kehrlinga i Gabrovitsa 1:6, 6:3, 9:7, 6:1. Para angielska *Austin i Lisedale* zwyciężyła parę włoską *de Stefani i Sertorio* 6:1, 7:5, 7:5.

W grze pojedyńczej pań *Angielka York* pokonała Niemkę *Sander* 8:6, 3:6, 6:0. *Satterthwaite* (Anglja) pokonała *Adamoff* (Francja) 6:3, 4:6, 6:1. W grze pojedyńczej panów *Rogers* (Irlandja) pokonał *Del Bono* (Włochy) 6:3, 7:5, 8:6. *Rogers* pokonał również *Journu* (Francja) 6:3, 0:6, 10:8, a *De Stefani* zwyciężył *Ellmera* (Szwajcarja) 6:5, 3:6, 6:3.

Pierwszy mecz zawodowców tenisowych Ameryka—Francja 5:0.

Nowy York, 2 marca. Pierwszy mecz zawodowych tenisistów Ameryki i Francji zakończył się bezapelacyjnym zwycięstwem Amerykan 5:0. Barw USA. bronili *Tilden i Vines,* barw Francji *Cochet i Plaa.* Sensacją meczu było spotkania *Tilden—Cochet i Vines — Cochet,* które zakończyły się zwycięstwem Amerykan.

Wyniki były nast.: *Tilden — Plaa* 6:3, 6:3, 11:9, *Vines — Cochet* 6:4, 4:6, 6:3, 6:3, *Tilden i Vines — Cochet i Plaa* 6:1, 1:6, 12:10, 6:1, *Vines — Plaa* 13:11, 6:3, 6:3, *Tilden — Cochet* 7:9, 6:1, 4:6, 6:3, 6:3.

Tenisiści amerykańscy w Indjach.

Kingston (Jamaica), 3 marca (tel.). W międzynarodowych zawodach tenisowych w Kingston na Jamajce startowali również *tenisiści angielscy i amerykańscy.* Wyniki finałów były nast.: panie: *Helen Jacobs — Dorothy Round* 6:4, 6:1, grę mieszaną wygrała para *Jacobs i Jerzy Lott.* W grze podwójnej panów amerykańska para *Lott i Linde* przegrała nadspodziewanie w spotkaniu z mieszową parą *Wayes — Leahong* 5:7, 3:6, 6:1, 6:8.

—SOS—

Wieści z zagranicy.

Berlin, 4 marca. (tel.) Największą rewelacją wielkich zawodów lekkoatletycznych, które odbyły się w niedzielę w pałacu sportowym, był *bieg na 1.500 m.* z udziałem włoskiego olimpijczyka *Beccali'ego.* Jak było do przewidzenia, *Beccali zwyciężył,* uzyskując czas 4:00.6, pozostawiając za sobą Niemców *Syringa* 4:01 i *dra Peltzera.*

Sport w Radjo.

Pierwsza specjalna audycja sportowa Polskiego Radja odbędzie się, jak już podawaliśmy, dnia 17 marca o godz. 20.02. Charakterystyczną cechą tej audycji będzie to, że wypowiedzą się przedstawiciele władz sportowych z Warszawy, Krakowa, Lwowa, Katowic, Łodzi, Poznania, Wilna. Przedstawiciele władz sportowych mówić będą o propagandzie sportu w jak najszerszych warstwach. W audycji przyrzekli swój łaskawy udział p. gen. Roupert, wiceprzewodniczący Naukowej Rady Wych. Fiz. p. pułk. Kiliński, dyrektor PUWF oraz p. pułk. Ulrych, prezes Z. Z. Ponadto dyrektor programowy Polskiego Radja p. min. Fr. Fułaski wygłosi przemówienie na temat „Co Polskie Radjo zrobiło i co ma zamiar uczynić dla sportu?"

Nowy konkurs sportowy organizuje referat sportowy Polskiego Radja w najbliższym sezonie letnim. Konkurs ten będzie dotyczył kolarstwa turystycznego. W konkursie będą mogli brać udział wycieczki kolarskie, zorganizowane pod hasłem *„Z rowerem i na rowerze po Polsce".* Informacyj w sprawie konkursu na najpiękniejszą wycieczkę kolarską „Z rowerem i na rowerze po Polsce" udziela referat sportowy P. R. pod adresem: Warszawa, ul. Zielna 25.

REDAKCJA
WYDAWCA i NACZELNY REDAKTOR MARJAN DĄBROWSKI.
RED. ODP. Dr ADAM OBRUBAŃSKI.
TELEFONY: 150-60, 150-61, 150-62, 150-63.

RAZ DWA TRZY.
KRAKÓW
WIELOPOLE 1.

ADMINISTRACJA
TELEFONY N-ra: 150-64, 150-65, 150-66.
KONTO CZEKOWE P. K. O. 412.100.
PRENUMERATA KWARTALNA Zł. 3·50.
NUMER POJEDYNCZY 30 GROSZY.

Ogłoszenia: Strona dzieli się na 3 łamy á 80 mm. – 1 mm. w 1 łamie kosztuje 0·70 zł. – Drobne za słowo 0·15.

Zakłady Graficzne „Ilustrowanego Kuryera Codziennego", w Krakowie, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego



Polak wiceprezesem Międzynarodowej Federacji Narciarskiej.

Wielkim sukcesem organizacyjnym polskiego narciarstwa był wybór na wiceprezesa Międzynarodowej Federacji Narciarskiej F. I. S. wiceministra inż. Bobkowskiego, prezesa P. Z. N. Wybór ten dowodzi, iż sport polski cieszy się na terenie międzynarodowym coraz większem uznaniem. Na zdjęciu widzimy prezesa Bobkowskiego na zawodach F. I. S. w Solleftea w otoczeniu osobistości ze świata politycznego. Stoją od lewej: dyrektor okręgu p. Vijkman, szwedzki minister wojny p. Wennerstroem, pani Bobkowska, pani Evans i prezes inż. Bobkowski.